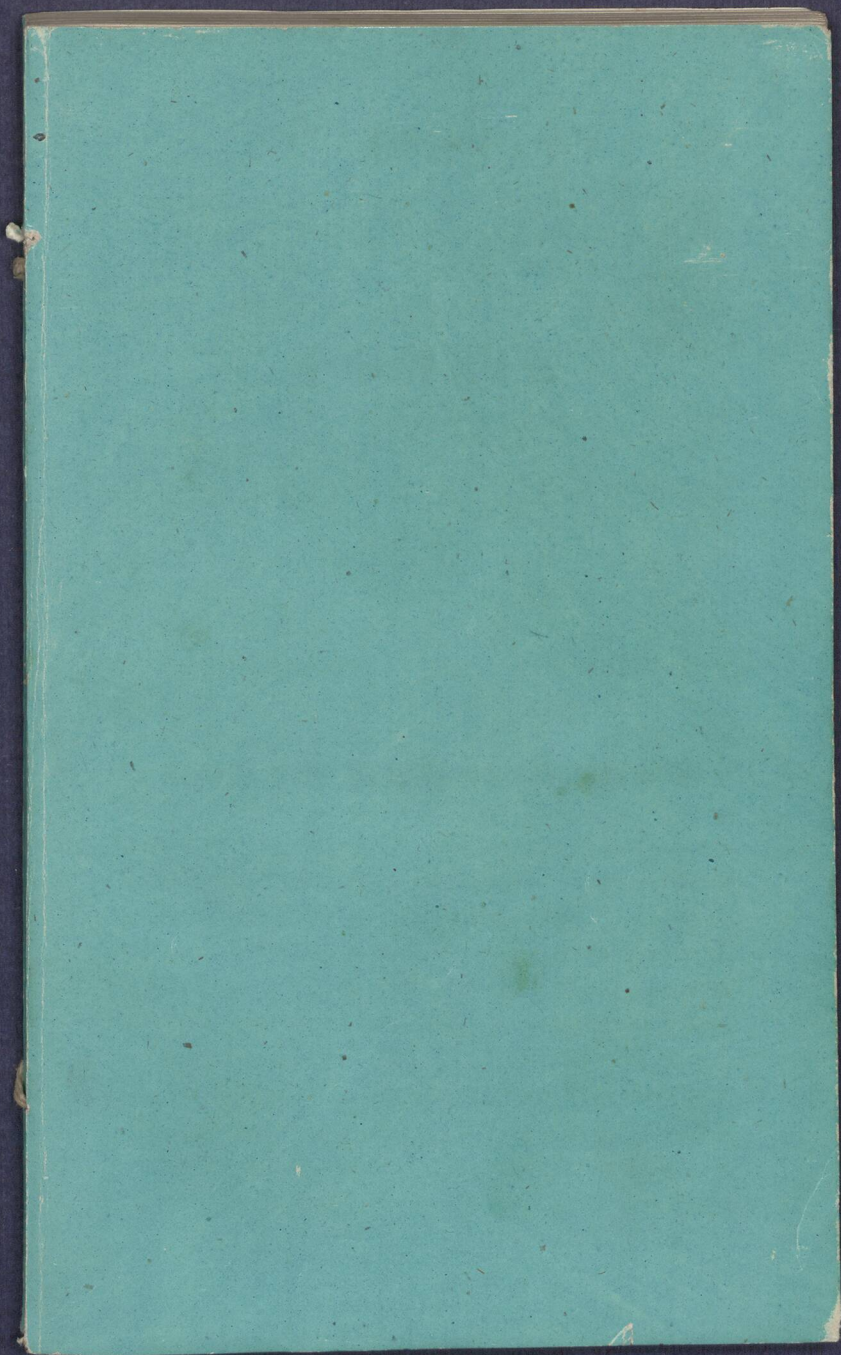


POMNIK

PIÉRSZYCH

MONARCHÓW POLSKICH

W POZNANIU.



599.177

POMNIK

PIÉRSZYCH

MONARCHÓW POLSKICH

W POZNANIU.

ROMNIK

UNIVERSITÄT



UNIVERSITÄT ROMNIK

685612 III / 3

UNIVERSITÄT

WSTĘP.

Szcześliwym być się mienię, że nadszedł nakoniec dzień, którego od czterech lat z upragnieniem oczekuję, w którym złożyć mogę sprawę z powierzonego mi comissorium wzniesienia pomnika dwom pierwszym polskim monarchom.

Na Sejmie V. (w r. 1841.) usilnie upraszałem sejmujące stany, aby się tym przedmiotem zająć raczyły, ale Sejm nie wysłuchał proźby mojej i nie uwłaściwionym (incompetent) w tym przedmiocie się oświadczył.

Na Sejmie VI. (roku 1843.) szanowny deputowany powiatu Wągrowieckiego wniósł na nowo pomnioną sprawę, a oświadczając, iż nie był zadowolniony z sposobu jakim nią był kierował, żądał aby Stany przedmiot ten roztrząsały; ale i jego wniosek nie przyjętym został większością 27^{mi} kresek przeciwko 14^{tu}.

Przyznaję się, że w pierwszej chwili bolesnemi mi były głosy czternastu kolegów, którzy nieprzystając na tem: co Sejm V. był uchwalił, nowęj w sądzeniu mnie żądali instancyi, to jest nowego

przeciwko mnie obostrzenia, a żalonym będąc, że pięcioletnia sumienna praca nie zadowolniła kolegów, oświadczyłem (nie właściwie zapewne) że chciałem zwrócić pieniądze zebrane z składek na pomnik monarchów polskich. Mówię nie właściwie, bo gdy Sejm już dwa razy niewłaściwionym się do tego interesu był oświadczył, nie mogłem czynić do niego wniosków tyczących się onegoż. Jakoż Sejm niewzględnął mego podania, i tak z porządku rzeczy być musiało.

W dalszym postępie interesu, Najjaśniejszy Pan, przychylając się do prozb moich podanych na dniu 16. Maja i 10. Czerwca r. 1843. zdał rozstrzygnięcie téj sprawy na Was prześwietne Stany.

Zabieram więc dziś głos do Was, Panowie moi, jako do Sędziów, i usiłować będę usprawiedliwić przed Wami postępowanie moje.

W tym celu pójdę krok w krok za uczynionemi przeciw mnie wnioskami, i po szczegółach na nie odpowiadać będę.

Tym sposobem rozwiną się przed oczyma Waszemi: historia pomnika stawiać się mającego, zarzuty czynione przeciw sposobowi jak postawiony został, i obrona moja.

Niniejsze tłómaczenie drukiem ogłaszam wraz z piśmiennemi dowodami czyli aktami, do których się obydwaj odwołujemy: powód we wniosku, ja w téj mojej obronie.

WYLLIX

DEPARTMENT OF TOBACCO AND
SUGAR CULTURE

1911

WYLLIX
DEPARTMENT OF TOBACCO AND
SUGAR CULTURE
1911

WNIOSEK

DEPUTOWANEGO POWIATU WĄGRO-
WIECKIEGO PODANY NA SEJMIE

R. 1841.

Mimowolnie zabieram głos w sprawie w której pośród tego zgromadzeniu jedno wszystkich zdanie być powinno. Wniosek szanownego Deputowanego powiatu Szremskiego, dziś pod obradą będący, sprawa zdanie wydziału względem pomników dla Ojców sławy narodowej Mieczysława i Bolesława, i na uczczenie ich wystawionych w Tumie tutejszym w kaplicy; nadewszystko stosunek mojej osobisty względem Twórcy pomysłu, co do tychże pomników, każą mi nie milczeć; i tak tedy głos zabieram, nie w chęci budzenia namietności i wzniecania sporów, lecz raczej abym wkrótkiem i prawdziwem wystawieniu rzeczy okazał, jak ja

ODPOWIEDŹ

**DEPUTOWANEGO POWIATU SZREM-
SKIEGO.**

Na umieszczony tu obok wniosek tak odpowiadam:

z właściwego stanowiska uważać, i z chlubą i zadowoleniem dla wszystkich w tem udział mających załatwić i przystoi i wypadu.

S. p. X. Teofil Wolicki pierwszy z własnego natchnieniu pamiątki Książąt, z których jeden wiarę świętą na ziemi ludów sławiańskich zaprowadził, drugi sławę swego imienia i narodu, którego był pierwszym, najpóźniejszej podał potomności. Pomysł ten przemówił do przystępnego dla wszelkich wspaniałych myśli, serca ówczasowego Króla i Wielkiego Księcia Poznańskiego Fryderyka Wilhelma III., teraz w Bogu spoczywającego, który swym najwyższym rozkazem z dnia 8. Stycznia 1828. roku wystawienie rzeczonych pomników pochwalić, i pozwolić do zbieraniu na ten cel składek dobrowolnych, tegoż s. p. Księdza Teofila Wolickiego upoważnić raczył.

Choć śmierć zówczesnu dostojnego tego męża przerwała jego skuteczne działania w tak ważnej sprawie, żył jednak dość długo, by się w ostatnich chwilach swego życia zajął przygotowaniem tego wszystkiego, co by wielkiemu jego pomysłowi życia nadało.

Umarł on dnia 19. Grudnia 1829. r.

Krótko przed zgonem swoim odebrał model pomnika, za jego staraniem przez Pana Rauch zrobiony a bacząc na ilość składek niewystarczającą na co więcej jak na wystawienie samych posągów, na tym się ograni-



tego twierdzenia przypuścić nie mogę, bo wystawienie samych posągów wymagało podług anszlagów Pana Rauch i P. Coué 32 do 38,000 Ta-

czył zostawując czasowi i okolicznościom, gdzie i jak te posągi uniejszczone być miały.

Nie zapomnę niegdy, bo tego wszystkiego byłem świadkiem naocznym, z jaką rokoszą zapatrywał się na model Pana Raucha dodając: że samą te posągi, gdziekolwiek bądź postawione, odpowiedzą zamierzonemu celowi. Ubolewał tylko nad tem, że sam ich już widzieć nie będzie.

I składki przeszło 18,000 Talarów wynoszące, i akta w tej rzeczy zdziałane z 5 ksiąg się składające, i model powiedziany wraz z rysunkami, niemniej imienny spis wszystkich dawców składek, exekutorowie testamentu s. p. czcigodnego Arcybiskupa w dniu 4. Lutego 1830. r. oddali Marszałkowi pod ówczas zgromadzonych na II^{gi} Sejm Stanów W. X. Poznańskiego. Jestem jeden z wzmiankowanych exekutorów testamentu. Nie taję się z tem: iż w gronie naszym i ta myśl się odezwała, czylibyśmy sami nie byli powołanymi do wykonania pomysłu naszego mocdawcy. Przeważająca jednak uwaga: że choć w trzech nie wydolalibyśmy dziełu przez twórcę pomysłu zamierzonemu, bo on w jednej swój osobie był prawdziwie moralną potęgą, uwaga ta, mówię, skłoniła nas oddać i powierzyć rzecz zgromadzeniu, które w pewnym względzie cały w tym udział mający ogół reprezentowało.

Tak się więc stało, że rzecz ta przeszła na sejmujące Stany W^{go}. X^{wa}. Poznańskiego, w nie

larów (czytajcie Panowie wspomniane anszłagi w zbiorze mojem dokumentów do sprawy niniejszėj No. III. b. i No. III. c.) nie można ich więc było wystawić za 18,376 talarów, które zostawił s. p. Ksiądz Wolicki, ani za 21,576, które ja odebrałem. Z resztą nie widzę nigdzie w aktach dowodu tego twierdzenia, aby s. p. X. Wolicki chciał był się ograniczyć na wystawieniu samych posągów, zostawując czasowi gdzie i jak postanowione być miały, i prosiłbym o udowodnienie onegoż.

To podobno inaczej być nie mogło, gdy Ksiądz Wolicki w odezwie swojej z dnia 31. Lipca powiedział: że cały przedmiot zdaje na Stany (patrz zbior dokumentów No. V.). Oddanie więc przedmiotu na Sejm było ścisłem wykonaniem jego woli.

zachwianym, żadnej wątpliwości podpadać nie-
mogącym przekonaniu: że Stany ściśle trzy-
mac się będą i pomysłu i życzeń pier-
wiastkowego twórcy, a to tem bardziej że
wołą umierającego święcie wypełnić należy.

*Jak dalsze w tej rzeczy działanie, pod pro-
tekcyą s. p. ówczasowego Księcia Namiestnika,
przeszło na dzisiejszego szanownego kolegę Po-
wiatu Szremskiego nauczają akta, i nad tem roz-
wodzić się nie myślę.*

*Widzimy podług przyjętego przez twórcę
pomysłu modelu, ulane posągi; widzimy kaplicę
na ich pomieszczenie wystawioną i posągi w obec
popiołów królewskich postawione, dowiadujemy się
że posągi nie z składek na ich wystawienie
zebranych są zrobione, że kto Inny przypisuje
sobie zasługę z ich wystawienia, że kaplica z skła-
dek została utworzoną, i że tej kaplicy posągi te
ofiarowane zostają.*

*Taki jest czyn, takie położenie rzeczy. I ko-
goż to nie uderzy: że rzecz główną zrobiono rze-
czą podrzędną, a pomieszczenie dla pomników
zrobiono rzeczą główną.*

Ja bym prosił o wyjaśnienia tego miejsca bo w moim przekonaniu pierwiastkowy twórca pomysłu to jest, to jest J. X. Wolicki innego nie objawił życzenia ani pomysłu jak ten: aby postawić skromny grobowiec w kaplicy, albo posągi przed kościołem; czytajcie panowie list jego do zbierających składki; (spis dokumentów No. IV.) ale gdy posągi kosztować miały 53,560 Talr., jak piszą Pan Rauch i Pan Szinkiel (spis dokumentów No. III. a, b, c.) a przeszło sześćdziesiąt kilka tysięcy Talr., jak pisze J. X. Wolicki, (spis dokumentów No. IV.) nie można więc było przywieść do skutku takiego pomysłu za 18,376, które ś. p. Wolicki na ten cel zebrał z składek.

Przypuścić nie mogę twierdzenia tego, aby składki na posągi dawane były i odwołuję się w tej mierze do odezwo przez ś. p. Księdza Wolickiego do publiczności podanych. Odczytajmy je in extenso, a zobaczymy, że w nich ani wzmianki o posągach nie ma. Mniemanie to: że składki na posągi dawane były, dosyć się w publiczności zakorzeniło, trzeba mi więc dokładnie udowodnić, że to mniemanie jest przesądem. Oto są te odezwy. Pierwsza z dnia 2. Lipca 1816 r. w aktach Księdza Wolickiego, jest cała jego ręką pisana i podpisana. Druga umieszczona jest w Gazecie poznańskiej pod dniem 23. Lutego roku 1828.

Wystawienie posągów było rzeczą główną; na to składali się wszyscy, nie tylko Królowie, Książęta, Szlachta i Mieszczanie, ale i Kmiotki, Komornicy, Parobcy, Wdowy i dzieci. Wielu z przytomnych co składki zbierali, to nam poświadcza. Każdy z składających ma udział i prawo do posągów. Gdziekolwiek by one stały, choć w kruchcie tylko Tumu, każdy z nich miałby wolny do nich przystęp, i w patrując się w nie powiedziałby i powiedziećby mógł
„i za mój grosz ten pomnik został wystawiony.“

Obie drukowane są w zbiorze dokumentów moich pod liczbą No. I. i No. II.

(tu czytać odezwy).

Widzicie Panowie, że w tych odezwach, jest mowa o kaplicy w kościele katedralnym, o kościele Ś. Maryi Magdaleny, o grobowcu, o pomniku, ale o posągach w nich nie ma i wzmianki. Wzywania więc tego do składek, w których ani słowa nie ma o posągach, nie można przeciw mnie tłumaczyć, abym ja miał być naganny za to: że posągów z składek nie stawiał. A jeżeli mi kto powie, że on posąga pragnął, ja mu na to odpowiem: że wykonywający publiczne commissorium działać powinien tylko podług urzędowych aktów, i że te tylko obowiązują go mogą.

Ja przytaczając dopiero odezwy ś. p. Księdza Arcybiskupa Wolickiego w całej ich rozściągłości, okazałem, że: gdy w nich o posągach ani wzmianki nie ma, królowie i kmiotkowie, i wdowy i dzieci, nie na posągi, lecz na pomnik znosili ofiary swoje; bo kiedy kto za wezwaniem na co się składa, nie można przypuścić, aby się składał na to, na co go nie wezwano.

Ale ja inne jeszcze twierdzenia mego przytoczę tu dowody.

Mówi pan deputowany powiatu Wągrowieckiego, że się królowie na posągi składali; a ja temu przeczę.

Najjaśniejszy Król Frydryk Wilhelm III. pisał pod dniem 8. Stycznia r. 1828 list do ś. p. X. Wolickiego treści następujący:

„Ich genehmige, daß die ehrenwerthe Absicht, dem
 „Könige Miecislauß und Boleslauß ein Monument
 „zu errichten, in Erfüllung gehe, und sehe es sehr
 „gern, wenn die Sammlung der Gaben zu Errichtung
 „dieses Denkmals, wozu Ich einen Beitrag von 100
 „Ducaten hiebei zugehen lasse, durch Sie veranstaltet
 „werde. Friedrich Wilhelm.“

(vol. V. aktów, stronnica 18.)

Widzicie Panowie, że Król Pruski dał na pomnik, nie na posągi.

Toż samo ma miejsce co do Króla Holenderskiego i Bawarskiego, jak świadczą akta Vol. V. str. 78 i 80. (przez ich pełnomocników.)

Mówi pan deputowany powiatu Wągrowieckiego, że się książęta na posągi składali, a ja temu przeczę.

Najjaśniejszy Królewicz Pruski następca tronu (Król dzisajszy) pisał pod dniem 8. Kwietnia r. 1828 list do ś. p. X. Wolickiego treści następującej:

„Sie hätten mit vieler Freude ersehen, daß das
 „Vorhaben, dem Könige Miecislauß und dessen Sohn
 „Boleslauß Ehrobry ein Monument (pomnik) zu
 „errichten, jetzt zur Ausführung komme, und schickten
 „ihm 2c. 2c.“ (Vol. V. str. 83.)

Toż samo miało miejsce z Księżęciem Anhalt-Köthen-Pless. (Vol. V. aktów str. 84.)

Widzicie Panowie moi, że ci książęta dali na pomnik, nie na statuy.

Mówi pan deputowany powiatu Wągrowieckiego, że szlachta mieszczenie, kmiotki, komornicy, parobcy, wdowy i dzieci składali się na posągi, a ja temu przeczę, i na dowód mego twierdzenia składam tu wam, Panowie moi, cztery stosy aktów zawierające w sobie 731 kwitów, w których się kilka tysięcy osób wszystkich stanów na wspólny cel składało.

Między temi dowodami na datki jest
 na wystawienie kolumny (a) 1.
 na wystawienie nadgrodku czyli grobowca (b) 9.
 na statuy czyli posągi (c) 2.
 na statuy (Standbilder) wezwano do datku a dający dali na pomnik (Denkmal) (d) 2.
 na statuy wezwano do datku, a nie nie dano (e) 2.

W takim położeniu rzeczy powiedzieć podobno nie można, że się królowie, kmiotkowie, wdowy i dzieci na posągi składali. Życzenia we dwóch kwitach wynurzone aby posągi stawiać, obowiązywać mię nie mogły, bo to było życzenie mniejszości,

(a) Vol. II. No. 212.

(b) Vol. I. No. 36, 47, 77, 170, 209; Vol. II. No. 20, 157, 203, 230.

(c) Vol. II. No. 19, 147.

(d) Vol. III. No. 152, 153.

(e) Vol. III. No. 171, 173.

The first thing I noticed when I stepped out
 in the morning was a sense of freedom. The
 air was crisp and clean, a stark contrast to
 the smoggy atmosphere of the city. I had
 heard that the mountains were beautiful, but
 nothing could prepare me for the sheer
 beauty of the landscape. The mountains were
 majestic and imposing, their peaks shrouded
 in mist. The valleys were lush and green,
 dotted with small villages and towns. I
 had heard that the people were friendly and
 hospitable, and I was not disappointed. The
 locals were warm and welcoming, and I
 quickly found myself at home. The food was
 delicious and hearty, and the wine was
 excellent. I had heard that the scenery was
 breathtaking, and I was not wrong. The
 mountains were a sight to behold, and I
 had never seen anything like them before.

tak jak mię nie obowiązywało wynurzone żądanie aby kolumnę postawić. Niezmierna większość uczestników do składki składała się na pomnik.

Ale powie mi kto może, że słowo pomnik a posąg czyli statua są jedno znaczące czyli synonim; ale ja tego przypuścić nie mogę i na dowód przytoczę tu świadectwo dykeyonarza Lindego, który temi słowy opisuje znaczenie słowa pomnik

„monument dla pamięci lub na pamiątkę wy-
„stawiony. Pamiątka czego zachowana. Wieko-
„pomnia. Ein Denkmal. Monument. Andenken.“
wszak tu o statuach mowy nie ma.

Słowo to pomnik, Panowie moi, jest bardzo ogólnem, bo pomnikiem jest i pyramida, i obelisk, i mogiła Krakusa, i ta mogiła, którą pod Krakowem sypaliśmy czcigodnemu Kościuszce, a zatem wyraz ten pomnik bez bliższego i wyraźnego oznaczenia poczytanym mi być nie może za obowiązek: abym posągi stawiał ze składki.

W Poznaniu grobowiec jest pomnikiem, tak go chciał mieć X. Wolicki na przypadek, gdyby nie zebrał sześćdziesiąt tysięcy talarów (czytaj okolnik jego pod liczbą IV.)

Oprócz owych 731 kwitów, odebrał komilet księgę składek, którą drukować każe, bo się do tego J. X. Wolicki zobowiązał. W téj księżce wyczytuje.

1) że X. Wolicki dał na pomnik nie na posągi. (Patrz No. 15. w księżce składek.)

The first of these is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The second is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The third is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The fourth is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The fifth is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The sixth is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The seventh is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The eighth is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The ninth is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.
 The tenth is the fact that the
 of the present position of the country
 which is the result of the war.

2) Wielmożna z Hoyerów Szumanowa z Staréj Huty dała na pomnik nie na posąg (pod liczbą 375. w księdze).

Królowie i Książęta, Szlachta, mieszczanie, kmiotki, komornicy, parobcy, wdowy i dzieci dali więc na pomnik nie na posąg. Jakże dziś odemnie posągów domagać się można?

Przyznaję że była jedna Gmina i czterech oddzielnych uczestników do składki, którzy dali na posąg. To jest:

Gmina w Rydzynie dała	Talr. 5
Ksiądz królikowski Proboszcz Rydzyński Lujdora 1	
„ Wikary Paradowski dał	Talr. 1
„ Pawlikowski w starogrodzie dał	Złt.p. 3
„ Stajkowski w Kozminie dał	Złt.p. 1

(czytaj kwity pod liczbą 19. i 147. w II. Vol. aktów.)

Wspomnieni duchowni i Gmina chcieli posągą i dali na posąg. Czyli wmówi kto w Was, Panowie moi, że J. X. Arcybiskup Wolicki, że rodzina Szumanów mniej dokładnie umieją po polsku jak Książęta Pawlikowski, Królikowski i Paradowski, i że pragnąc posągów, słowa tego nie użyli, bo go nie znali? Nikt zapewne temu wierzyćby niechciał.

Królowie i Książęta, kmiotkowie i parobcy, wdowy i dzieci, J. X. Wolicki i inni nie dali na posągi, a zatem posągów dopominać się nie mogą.

Pomnijcie prócz tego, Panowie moi, że stany mianując komitet, nie dały mu instrukcyi, jak to Comissorium wykonać (bo komitet téj instrukcyi

Dziś gdyby czyn zamierzony powyżej wystawiony miał być prawnym, cała rzecz ma się inaczej.

Ten co składkę przyniósł w ofierze, szukałby pomnika. Cóżby znalazł? O to piękną i kształtną oraz bardzo kosztowną kaplicę. Szukałby pomnika, pomnika mówię, co z składek wystawionym być miał. Cóżby znalazł? O to piękną i nader piękną, bo podług modelu przez twórcę pomysłu zrobione, ulane posągi z napisem: że one są darem kogo innego w ofierze kaplicy przyniesionym!

nie odebrał) jak to niżej udowodnię. Pomnijcie, że Ksiądz Wolicki wyrzekł był: że w miarę funduszów stawiać będzie albo olbrzymie posągi przed kościołem, albo skromny grobowiec w kaplicy, skąd wynikło że komitet nie mając za co stawiać posągi takie jakie je chciał mieć J. X. Wolicki, to jest olbrzymie, postawił grobowiec. W tym prócz tego przekonaniu, że grobowiec królów urządzony w kaplicy był rzeczą główną, posągi zaś jako ozdoba do kaplicy, nie mogły być nigdy tylko rzeczą podrzędną.

Bo ja sądzę, że tu mianowicie szło o to aby Monarchowie, którzy w Polsce ośm założyli biskupstw i kościół Poznański wzniesli, znaleźli przecież po ośmiu wiekach przyzwoite i stałe dla kości swoich złożenie, a do tego potrzeba było grobowca.

I znalazłby pomnik; to jest pierwotny grobowiec restaurowany w kościele katedralnym. Tak wykonał komitet pomnik obu monarchów, i tak go chciał wykonać ś. p. Ksiądz Arcybiskup Wolicki, który w okólniku swoim do zbierających składki na dniu 20. Stycznia 1829 r. oświadczył co następuje:

„już są przysposobione rysy i modele na wykonanie narodowego przedsięwzięcia, które na placu przed kościołem Metropolitalnym poznańskim ma być dokonany, lecz gdy to przedsięwzięcie obrachowane jest na przeszło sześćdziesiąt kilka tysięcy talr., a fundusz zebrany dopiero wynosi 13,000 talr., trzeba oczekiwać jaka się okaże cała ilość składek, nim będzie można postanowić czy się ma zaprzestać na skromnym grobowcu w jednej kaplicy kościoła Metropolitalnego, czy też będzie można odważyć się na odlanie dwóch spiżowych lub żelaznych posągów Ojcom Narodu naszego na placu kościoła metropolitalnego.“ —

Niemając za co stawiać posągów postawiłem grobowiec, bo go w tymże razie i Ksiądz Wolicki chciał stawiać.

Tak jest, Panowie mój, ś. p. J. X. Wolicki nie powiedział w okólniku swoim z d. 20. Stycznia (spis dokumentów No. IV.) że chciał stawiać kolosalne posągi przed kościołem, albo że w miarę w płynionych składek mniejsze lub jeszcze mniejsze każe robić statuy w kaplicy. Nie, Panowie mój, on wyraźnie oświadczył, że chciał przed kościołem posągów olbrzymich (spis dokumentów No. IV.) bo za 60,000 Talerów z okładem, albo skromnego grobowca w kaplicy. Tej to skazówki trzymał się komitet.

Zapewne ten kto inny szanowny kolega z powiatu Szremskiego jest kłóżby mu to z grona naszego zaprzeczył? godnym i zasłużonym w sprawie narodowej mężem, mężem na nas wszystkich szacunek zasługującym, za liczne dla tej sprawy posługi i ofiary.

I zaiste byłbym pierwszym i Jemu przyznać całą zasługę pomników-posągów; gdyby to być mogło, obok niezaprzeczonego prawa tego męża, z którego duszy i serca ten powstał pomysł, i obok niezaprzeczonego prawa Królów, Ksiąząt, Szlachty, Mieszczan, Kmiotków, Wdów i Dzieci, którzy swe dukaty, talary i wdowie grosze nie na wystawienie kaplicy, lecz na wiecznie trwać mające posągi o ile na tej ziemi o wieczności mowa być może, składali.

Jako rodak, jako wykonawca ostatecznej woli nie odwołanej pamięci naszego Wolickiego, jako

Za łaskawe aż nadto wyraży, za których ustępwniosku w tém miejscu się kończy powinny składam podziękowania.

Ja na ten zarzut odpowiadam że, gdy w zachęceniach Księdza Wolickiego do składek nie ma o posągach mowy, gdy nawet tenże J. X. Wolicki nie koniecznie posągi, ale w razie skromnej składki skromny grobowiec chciał stawiać, komitet nie poczuwał się wcale do obowiązku stawiania posągów, jakoż przed rozpoczęciem roboty, w protokule na dniu 21. Czerwca 1833 r. zdziałanym, oświadczył, że wszystkie fundusze obróci na przyozdobienie kaplicy. Protokół ten podpisałem, nie tylko ja, ale i szanowny kolega mój J. X. Prałat Przyłuski, współ-
executor testamentu ś. p. Księdza Wolickiego. (czytajcie Panowie wspomiony protokół w spisie dokumentów No. VIII.)

członek zgromadzonych tych Stanów, muszę powstać i powstać przeciw temu wszystkiemu, co pomysł twórcy pomysłu w drugim, co mówię w ostatnim rzędzie stawiać, pomysł ten niepamięci podać, pamięć naszego Wolickiego zatrzyć, składki dawców w brew ich myśli i zamiarom na cale co innego przeznaczać może.

Czyniony mi tu zarzut jakoby pomysł J. X. Wolickiego chciał w drugim ba w ostatnim rzędzie stawiać, i pamięć jego zacierać, byłby dla mnie boleśny, gdyby Prześwietne to zgromadzenie podzielało opinią Pana Deputowanego powiatu Wągrowieckiego, albo gdybym się do winy w sercu poczuwał.

Od kilkanastu lat, jak się poszukiwaniami do historii Polskiej zajmuję, dokładam wszelkiego starania, aby zasługi rodaków wykrywać, i oneż w najpiękniejszym świetle (zgodnie z prawdą) publiczności wystawiać. Ta dążność moja niech mię w oczach Waszych szanowni koledzy! zasłania przed wymierzonym na mnie oskarżeniem, które ja mimo siebie puszczam, bo się do winy nie poczuwam.

Porówno z szanownym deputowanym powiatu Wągrowieckiego poważałem i szanuję pamięć ś. p. X. Wolickiego. Czyliż z resztą pan kolega sądzi, iż on tylko jeden cenić go umiał. Czy sądzi, iż J. X. Prałat Przyłuski, współexecutor testamentu ś. p. X. Wolickiego, i zaufały jego przyjaciel, mniej od niego poważał J. X. Wolickiego; a wszak i on wraz zemną podpisał protokół, w którym ani słowa nie ma o posągach w kaplicy. A cóż to ma wspólnego z uczuciami dla arcypasterza? — Tak jest, Panowie mój, rozumiem, że uczyniony

Przytoczę tylko jeszcze: że składki zupełnie były wystarczające na sprawienie posągów; nie wystarczające jednak na wystawienie razem i kaplicy. Zapewne ta więcć wymagała nakładów jak tamte.

mi tu zarzut jest bezzasadny. Nie miałem żadnej instrukcyi jak wykonać pomnik, mogłem działać podług mego upodobania, a przecież zastosowałem się do myśli ś. p. X. Arcybiskupa Wolickiego wyrażonej w okólniku z dnia 20. Stycznia 1829. r. (czytaj No. IV. w zbiorze moich dokumentów), to jest, że postawił grobowiec, tak jakbym był postawił posagi, gdybym był miał 60,000 Talr., które ś. p. X. Wolicki potrzebnymi na ten przedmiot był osądził; a za tém to co ma być uchybieniem, jest owszem z mojej strony dowodem uszanowania dla pierwszego Twórcy pomysłu, i dla jego pomysłów. Do Was, szanowni koledzy, należy ocenić czyniony mi w tym przedmiocie zarzut, do Was, zwłaszcza, należy wymierzyć każdemu sprawiedliwość i ogłosić światu jakie w tym przedmiocie zasługi położył ś. p. X. Arcybiskup Górzeński, jakie Kapituła poznańska, którzy pierwsi o grobowcu dla Piastów naszych myśleli, a mianowicie jakie położył ś. p. X. Arcybiskup Wolicki. Uchwała ta Wasza nie na uboczu i w kącie ale na najwidnijszym miejscu na marmurze wykuta być powinna i będzie.

Twierdzenia tego przypuścić nie mogę, bo posagi podług anszlagu P. Rauch i ludwisarza Coué z dnia 5. i 7. Stycznia r. 1829. miały kosztować 32,000 Talr. lub 38,260 Talr. (czytać proszę te anszlagi No. III b. i c. w spisie dokumentów) J. X.

Stąd jednak nie może być wyprowadzony powód przeznaczenia składek na co innego, jak do czego z skwapliwością i gorliwością znoszone były.

Jeżeli wzgląd na to: że część składek nad wydatek za posągi została obroconą na wydatki na kaplicę, zapewne spowodował szanownego kolegę do tego: aby nam zostawił zasługę większych wydatków, pozwolę sobie jednak w tém miejscu powiedzieć, na co téż zapewne cała Izba się zgodzi, że posągi są nasze, bo na nie składaliśmy się, że za nasze są sprawione pieniądze, bo za nie sprawionemi być miały, i że w niczém nie ubliży się prawom naszym ani téż skromności kolegi, gdy przyznamy mu, do czego słusznie ma prawo, przyznamy mu mówię:

że na uczczenie posągów wystawił z większej części swego grosza kaplicę w której podług pięknego Jego zamiaru godnie pomieszczone być miały.

Z tych więc powodów staje i obstawam przy naszej własności posągów królów naszych Mieczysława i Bolesława. I godząc wszystkie zachodzące względy, ten czynię wniosek: aby

Wolicki zaś nie zostawił jak 18,000 kilkaset Talr., a ja ich nie odebrałem jak 21,576.

Przy tak nieodpowiadającym stanie kassy komitet w duchu okólnika X. Wolickiego z dn. 20. Stycznia 1829 zrobił to: co było mniej kosztownego, to jest skromny grobowiec, a w duchu protokołu swego z dn. 21. Czerwca r. 1833 obrócił resztę funduszów na przyozdobienie kaplicy.

Udowodniwszy już wyżej, że mylnem jest mniemanie jakoby się publiczność na posągi była składała, odwołuję się do tego com wyżej na stronie 15 et sqq. powiedział.

Gdy składki nie na posągi dawane były, przypuścić nie mogę, aby szanowny deputowany powiatu Wągrowieckiego mógł obstawać „przy własności posągów.“

w miejscu przyzwoitym umieszczono napis: Z pomysłu Wolickiego z składek Narodu pogaży te wystawił i na uczczenie ich tę kaplicę ofiaruje E. N. R.

Poznań, d. 17. Kwietnia 1841.

(podp.) SCHUMANN.

PETYCYA

Deputowanego powiatu Wągrowieckiego jako oraz exekutora testamentu ś. p. X. Teofila Wolickiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego w interesie

Są one mojemi to jest że ja je składam w kościele katedralnym poznańskim na oltarzu ojczyzny i wiary. Napisu osnowa od uchwały Sejmu zależy. Gdybym ja miał zdanie moje w tym względzie wynurzyć, umieściłbym go na marmurze na najwidniejszym miejscu, zaraz od wnijscia, w osnowie następującej: z natchnienia X. Górzeńskiego i kapituły poznańskiej. Z pomysłu X. Wolickiego. Z składek Narodu Grobowiec wzniesiony i przyrządzona kaplica.

Przy czém upraszam aby napis na podstawie posągów wyryty pozostał tak jak jest.

W wytechniętym wyżej napisie na marmurze wspominam o J. X. Górzeńskim i kapitule Poznańskiej przez wzgląd na to, co o nich mówi J. X. Wolicki w odezwach swoich do publiczności. (Spis dokumentów pod liczbą I. i II. str. IV., VI., IX.)

ODPOWIEDŹ

na Petycyą tu obok umieszczoną.

pomników Mieczysława i Bolesława podana na sessyi d. 4. Kwietnia 1843. roku.

Podaniem z dnia 4. Lutego 1830. (spis dokumentów No. VI.) Exekutorowie testamentu s. p. Arcybiskupa Teofila Wolickiego, złożyli na ręce Marszałka zgromadzonych wówczas Stanów Sejmujących Wielkiego Księstwa Poznańskiego I. spis wszystkich składek i ich dowodów — spis wszystkich wpływów — akta w pięciu księgach — model pomnika i sześć rysunków, a to tym celem: aby Stany, od których wyszło do X. Wolickiego wezwanie, zajęły się dokonaniem dzieła, które śmierć zawczesna dla niego zrobiła niepodobnem (vide akta drugiego sejmu z roku 1830 zawierające w sobie petycję fol. 157 sq.)

Wydział w sprawozdaniu swoim oświadczył się jednozgodnie za dostownem spełnieniem pomysłu Wolickiego, aby posągi dwa kruscowe królów Mieczysława i Bolesława wystawione zostały. (fol. 161 sq. *ibid.*)

Przystępuję teraz do odpowiedzenia na wniosek szanownego deputowanego powiatu Wągrowieckiego podany na Sejm VI. W. X. Poznańskiego na posiedzeniu Stanów d. 4. Kwietnia 1843 r.

Modelu tego nie odebrałem, jak się okazuje z protokołu oddania mi papierów przez tajnego radcę Michalskiego.

Dokładności tego cytatu przyznać nie mogę gdy w sprawozdaniu wydziału Sejmu II. ani słowa o posągach kruszcowych nie ma (czytajcie Panowie to sprawozdanie w zbiorze dokumentów moich pod liczbą VII.). Zresztą cały ten dokument jaki on był wręczonym mi nie został; komitet go nie odebrał, na co składam dowód troisty.

1) że wzmianki o nim niema ani w opisanii czynności Sejmu II. ani w odprawie królewskiej drukiem ogłoszonych;

2) że w aktach komitetu śladu odebrania jego także nie ma;

3) że w aktach sejmowych (w czem się do świadectwa szanownego kolegi deputowanego powiatu Wschowskiego odwołuję) nie ma dowodu aby ten dokument był komitetowi wręczonym, jak się to dziać powinno kiedy się władza z władzą znosi.

Na tem, Panowie mój, zasadza się rzecz cała. Gdyby komitet był odebrał instrukcyą, byłby ją pewnie do litery wypełnił; to jest: byłby dał robić P. Tatarkiewiczowi bądź posągi, bądź rzezby jakiegokolwiek, gdyż bliższego onych wyszczególnienia nie ma w sprawozdaniu. Tymczasem komitet nie odebrał go, a w tém winy jego żadnej nie było. Nam się więc stała krzywda, że nam nie wręczono dokumentu, który nam się należał. Jakże więc Sejm VII., Panowie mój, karać mię może za to: że Sejm II. lub resp. III. nie doręczył komitetowi sprawozdanie, które postępowaniem jego kierować miało.

Ja składam trzy dowody na to: że nie odebrał wspomnionego aktu. Jeżeli kto twierdzi, że mi oddany został, ja jego w szranki przed Was, Panowie mój, wyzywam, bo z porządku rzeczy wypada, aby tamten mi dowiódł, że odebrał to, co ja dowodzę że nie odebrał. Mam honor więc zapytać się szanownego deputowanego powiatu Wągrowieckiego czyli twierdzi, że odebrał owo sprawozdanie jako instrukcyą. Czy to utrzymuje kto z Was Panowie? i jakie na to składa dowody?

Stany sejmujące w memoryale swym do Najjaśniejszego Pana z d. 24. Lutego 1830 wniosek takowy poparty z prośbą o polecenie dzieła, komissyi składającej się z osób następujących: I. Namiestnika ówczesnego królewskiego ś. p. Księcia Antoniego Radziwiłła — Tytusa Hr. Działyńskiego — Edwarda Hr. Raczyńskiego — X. Prałata Przyłuskiego. Najjaśniejszy Pan w odprawie swój z dnia 14. Lutego r. 1832. ad 4 oświadczyć raczył, że lubo exekutorowie testamentu niewłaściwie udali się do Sejmu, przecież w rzeczy samėj przyjmując uczynione wnioski i bez najmniejszego wahania potwierdza wybór podanych osób, którzy mają tworzyć komitet i być upoważnionemi do etc. etc. do zarządzenia funduszem i do wszelkich dalszych działań. Skąd wypływa, że, jak naganił sposób w jakim rzecz ta przeszła do Sejmu, przecież wszystkie jego wnioski przyjął, komitet przez Sejm obrany potwierdził i do dalszych działań go upoważnił, rozumie się pod styrem i kierunkiem Sejmu, gdyż inaczej odprawą sejmową przedmiotu tego nie byłby objął. W dniu 21. Czerwca 1833. Edward Hr. Raczyński wraz z X. Prałatem Przyłuskim przedsięwzięli przystąpić do dzieła o czym czynność rzeczonėj daty (fol. 169 sq. akt sejm 1841) poświadcza. Myśl początkowa była ta, aby

1) posągi rzeczonych królów na placu przed kościołem metropolitalnym tutejszym wystawiono.

[Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page]

2) Aby jedną z kaplic tegoż kościoła na złożenie w nim w zwłok niekopomnej pamięci Mieczysława i Bolesława urządzono. Według protokołu co dopiero rzeczzonego zgodzili się Hr. Edward Raczyński i X. Pralat Przytuński na to, że fundusze na cel powiedziany zebrane, nie były dostarczającymi, a zatem odstępując od pierwotnego pomysłu, wypadło ograniczyć pomnik ten, li tylko na kościół metropolitalny i na znajdującą się w nim kaplicę to jest

1) wystawić posągi w kościele nie na placu przed kościołem, 2) kaplicę na złożenie zwłok urządzić. Czyli i jakie w dopiero wytkniętym postanowieniu nastąpiły odmiany na względ zasługiwac mogące, o tém nie wiadomo. Na Sejmie 1841 więcej rzeczony Hr. Edward Raczyński uczynił wniosek, o pokwitowanie go z summ pod zarząd oddanych. Po wystuchaniu sprawozdania wydziału, Sejm na posiedzeniu plenarnem z dnia 17. Kwietnia tegoż roku większością głosów wniosek petenta za niewłaściwiony do rozstrzygnięcia Sejmu uznał; tym sposobem rzecz główna to jest zdanie sprawy Hr. Edwarda Raczyńskiego, jako pełnomocnika sejmu z poleconego Mu przez tenże za Najjaśniejszem zezwoleniem dzieła, i czyli takowy wedle osnowy danego mu polecenia dopełnił nie została tkniętem. Rozumiem, że przytoczona decyzja Sejmu w sprawie samej cale nieprzesądza. Dziś jako jeden z exekutorów testamentu

Wykonanie tego pomysłu miało kosztować podług anszlagu P. Szinkiel talr. 53,560 a podług uznania J. X. Wolickiego talarów sześćdziesiąt kilka tysięcy; ja ich nie odebrałem jak 21,425. (Czytajcie Panowie anszlag P. Szinkiel w spisie dokumentów moich No. III. a, b, c.) Jakże za tę summę robić mogłem, co trzy razy więcej kosztować miało?

To jest prawdą, bo tak opiewa wymieniony protokół.

Ale ta konsekwencya nie wypływa z premissy, bo gdzież jest obowiązek, abym tak działał jak tu Pan deputowany mówi. Wszak ja nie odebrałem instrukcyi co robić. Wszak ś. p. Ksiądz Wolicki wyrzekł, że stawiać będzie albo skromny grobowiec w kaplicy, albo posągi na placu przed kościołem podług zebranego funduszu. (Czytajcie dokument No. IV.) Wszak on nigdzie nie wspomniał aby posągi stawiać w kościele. Skądże więc na mnie spadać ma obowiązek taki?

ś. p. X. Teofila Wolickiego Arcybiskupa, jako sam składający i składający na pomnik w mównie będący, jako deputowany powiatu Wągrowieckiego przychodzę do Sejmu z wnioskiem aby zwazynszy:

I. że często rzeczony ś. p. X. Arcybiskup Wolicki miał w zamiarze z składek zebrać się mających wystawić posągi spiżowe lub żelazne na uczczenie pamięci Mieczysława i Bolesława, co dowody przezemnie i współexecutorów moich w roku 1830. Sejmowi złożone okazują.

II. Że zamiar ten przez Sejm 1830. roku został pochwalonym i wedle wniosków jego wykonanie dzieła tego obranemu przez Sejm komite-towi przez odprawę sejmową z dn. 14. Lutego 1832. r. potwierdzonemu poleconym.

III. Że sam tylko Hr. Edward Raczyński pozostał wykonawcą uchwalonego dzieła.

Ad I. Na ten punkt odpowiadam, że miał ten zamiar niezawodnie ale na olbrzymią skalę, której wykonanie 53,560 Talr. kosztować miało. Wrazie zaś niezabrania tak znacznych funduszków objawił zamiar postawienia skromnego grobowca. (Czytajcie Panowie mój okólniki ś. p. X. Woźickiego z dnia 20. Stycznia i 31. Lipca r. 1829. pod liczbą IV. i V. w spisie dokumentów moich, oraz anszłagi artystów pod liczbą III. a, b, c.)

My owych wielkich funduszków na postawienie olbrzymich posągów nie mieliśmy, postawiliśmy więc skromny grobowiec.

Ad II. Na ten punkt odpowiadam, że postanowienie pomnika zostało uchwalone przez Sejm a potwierdzone przez Króla, ale bez instrukcyi jak pomnik miał być wykonany, bo lubo wydział na Sejmie II. w bardzo ogólnych wyrazach nadmienił, czego żąda, Komitet nie otrzymał tego sprawozdania, które znajdziecie, Panowie, w zbiorze dokumentów moich pod liczbą VII. Dowody, że instrukcyi nie odebrał, wyrażiłem wyżej na stronicy 37 i 39.

Ad III. Na to nie mam nic do nadmienienia.

IV. Że protokół daty 21. Czerwca 1833. nie uchwałe tej przeciwnego nie zawiera, bo podług tegoż, kaplica nakładem 6,200 Tahr. miała być urządzoną na przystojne zachowanie zwłok rzeczonych Książąt polskich, a posągi nie na placu przed kościołem lecz w kościele być postawionemi.

V. Że na obydwie te cele summy do owego czasu zebrane zupełnie były wystarczającymi, co rachunek przez Hr. Raczyńskiego złożony i resp. złożyć się mający udowodni.

IV. Dokładności tój cytacyi przyznawać nie mogę. Pozwolicie więc Panowie, że ów protokół odczytam No. VIII. w spisie dokumentów. (czytać protokół cały.)

Niemasz tu wcale mowy o posągach, protokół więc nie tylko, że nie przemawia przeciw sposobowi jakim się pomnik wykonał, ale za nim mówi. Wszak nie tylko ja, ale i J. X. Przyłuski współwykonawca testamentu ś. p. X. Wolickiego i zaufany jego przyjaciel tego był zdania: że na godne przyrządzenie kaplicy grobowej nie nadto było obrócić wszystkie fundusze które nam oddano.

V. Od tego wniosku szanownego deputowanego powiatu Wągrowieckiego apelluję do świadectwa Wgo. Szumana exekutora testamentu ś. p. X. Arcybiskupa Wolickiego. Przedstawiam tu Wam szanowni Koledzy oba jego podania

WNIOSEK

W^{GO}. SZUMANA DO SEJMU
W ROKU 1830.

Zapatrując się (J. X. Wolicki) na niedostat e c z n o ś ć funduszów wielkiemu nieodpowiadających celowi, przewidywał, że nie dożyje etc. (spis dokum. str. XXI.)

WNIOSEK

W^{GO}. SZUMANA DO SEJMU
W ROKU 1843.

Na obydwie te cele (kaplicę i posągi) summy do owego czasu zebrane zupełnie były wystarczające.

Czyliż nie upatrujecie, szanowni koledzy, pewnej sprzeczności między temi dwoma wnioskami;

VI. Że więc postępując w duchu autora pomysłu przez wszystkich składających przyjętym, przez Sejm 1830. r. uroczyście pochwalonym, pełnomocnik nie mógł dowolnie odstąpić, czyli raczej całkiem przerobić początkowy pomysł, to jest z rzeczy potoczonej urzędzenia kaplicy, zrobić rzecz główną, a z rzeczy głównej, ulania i

a to co twórca pomysłu za niedostateczne uznał w roku 1829, co wykonawca jego testamentu za niedostateczne podał, czyliż mnie za dostateczne policzone w roku 1845. być może?

Odwołuję się do okólnika X. Wolickiego do zbierających składki z d. 31. Lipca 1829, w którym pisze, że na dokonanie tego narodowego przedsięwzięcia ledwie czwarta część potrzebnej ilości uzbierano. Tam, gdzie czwarta część wpływa, tam powiedzieć nie można, że fundusze są wystarczające. (Wspomniony okólnik znajduje się pod No. V, w spisie dokumentów moich.)

Odwołuje się nakoniec do anszlagów pod liczbą III. w spisie dokumentów moich, bo podług nich P. Szinkel, Rauch i Coué żądali na usposobienie kaplicy 6,200 Talar.
 na posągi 32 do 38,000 talarów, kładę
 najmniej 32,000 „
 na postument pod posągi 4,000 „

 razem 42,200 Talar.
 a ja odebrałem 21,576 „

VI. Ja na ten zarzut tak odpowiadam:

a) Wspomniałem wyżej, że nieznam innego pomysłu ś. p. X. Wolickiego jak ten który miał kosztować 53,560 talar. a tego nie można było wykonać za 21,425 tal.;

b) że składający składki nigdzie nie oświadczyli, jak pomnik wykonanym mieć chcieli;

wystawienia posągów, zrobić rzecz względem składających potoczna.

VII. Ze więc Hr. Edward Raczyński nie powinien był fundusze na skromne początkowe zamierzone urządzenie kaplicy i na wystawienie posągów wystarczające, obrócić i wydać na samo tylko urządzenie i przyozdobienie kaplicy, że raczej,

VIII. Posągi podług pomysłu autora pomnika, i modelów za jego staraniem zrobionych,

c) że J. X. Wolicki wskazał nam powinność naszą, kiedy wyrzekł, że w miarę funduszów postawi albo skromny grobowiec, albo olbrzymie posągi, mówię olbrzymie, bo na nie chciał z górą 60,000 tal. (czytajcie okólnik jego pod liczbą IV. w zbiorze dokumentów moich);

d) że, lubo wydział Sejmu II. roku 1830. nadmienił w bardzo ogólnych wyrażach w sprawozdaniu swoim czego żądał, sprawozdanie to przecież komitetowi wręczoną nie została; co więcj nawet, że wydział wyrzekł, iż wynurzone jego życzenia nie miały być wiążące komitet, ale żeby się do nich stósował o tyle tylko, ile mu okoliczności dozwolą.

VII. Nie o mnie samym mowa tu być powinna, gdy wraz zemną i J. X. Prałat Przyłuski współexecutor testamentu ś. p. X. Wolickiego i poufały jego przyjaciel, podpisał protokół, w którym oświadczyliśmy, co sobie zamierzaliśmy czynić.

J. X. Arcybiskup Wolicki chciał stawiać albo olbrzymie posągi, albo skromny grobowiec. Postawiliśmy więc grobowiec, niemając za co stawiać posągów, kaplicę zaś ozdobiliśmy tak jakieśmy sądzili, że królewska przyozdobioną być powinna.

Czyż nam nie wolno było własnego mieć zdania tam, gdzie nam instrukcyi nie dano?

VIII. Dla wyjaśnienia tego punktu należy go rozebrać:

ulane, są istotną własnością składających i jako takie wystawionymi i oznaczonymi być powinny; przeciwnie że to, co nad fundusze składkowe na przyozdobienie kaplicy wydane zostało, jest darem Hr. Raczyńskiego, za który słusznie wdzięczność mu się należy.

1) Posągi niemogą być własnością składających, gdy wyżej udowodniłem, że w odezwach zachęcających do składki ani wzmianki o posągach niema, przypuścić więc nie można, aby ten, który za wezwaniem do składki należał, składał się na to do czego go nie wezwano; udowodniłem nadto, że wśród wszystkich składających się, gmina Rydzyńska tylko, i czterech duchownych dało na posągi. Ogół składających się nie może więc żądać tego na co nie dał.

2) Nie mogłem użyć tych modeli do kaplicy bez popełnienia bezprawia, to jest plagiatu, bo te modele podług prawa są własnością P. Raucha nie mogłem więc oddawać ich do wykonania P. Tatar-kiewiczowi, którego Sejm II. do téj posługi wezwał. (No. VII. w spisie dokumentów moich.)

3) Co do mnie dałem wykonać te posągi P. Rauchowi, aby je ofiarować do kaplicy jako ex voto religijne i naradowe. Sądziłem, że dla ojczyzny nie może być nic dosyć piękne i dosyć świetne i nie za drogie. Wyczytałem w historii, że jednemu tylko Apellesowi godziło się malować Alexandra W^{sz}o, i zaprosiłem P. Raucha, aby Piastów naszych robił. Nie znam prawa któremu bym tym czynem uchybił.

W ogólności nadmienię tu, że położenie moje, tak jak je wystawia W. deputowany powiatu Wągrowieckiego w téj sprawie jest dziwnem ale smutnem. Ś. p. J. X. Wolicki unosi się, jak nas zapewnia szanowny deputowany na stronnicy 8 nad

IX. *Ze załączona tu w oryginale odezwa
 ś. p. Księdza Arcybiskupa Wolickiego z dnia
 24. Stycznia 1829. najmniejszej nie zostawia
 wątpliwości, że tylko w wykazanej wyżej myśli*

modelem P. Raucha, i miał się nad czem unosić. Tymczasem wyczytuję w sprawozdaniu wydziału Sejmu II. (czytaj w spisie dokumentów moich pod liczbą VII.) że tenże J. X. Wolicki później osądził, że P. Rauch nadto żądał i radził powierzyć wykonanie pomnika P. Tatariewiczowi. Cóż więc miałem czynić. Nie mogłem powierzyć dzieła P. Rauchowi za pieniądze składkowe, bo twórca pomysłu za drogim go być uznał, i dla tego nie mogłem, że Sejm wyrzekł aby użyć P. Tatariewiczza.

Nie mogłem powierzać Panu Tatariewiczowi modelu P. Raucha, bo prawo na dniu 11. Czerwca 1837. wydane wyrzekło: „że bez zezwolenia autora „oryginalnego dzieła (tu w tym przypadku P. Raucha) zabronione jest rozmnażanie rzeźbiarstw wszelkiego rodzaju pod karą (prócz konfiskaty czyli „zagrabienia) od talarów 50 do 1000.“ (Czytaj to prawo w spisie dokumentów moich pod liczbą XI.)

Prawo to późniejszym jest w prawdzie od r. 1831. ale zapewne to, co w roku 1837. bezprawiem ogłoszone zostało, pocziwem już w roku 1831. nie było, a zatem modelu nad którym się unosił J. X. Wolicki, nie mogłem powierzać do wykonania Panu Tatariewiczowi.

IX. Dokładności tego cytatu przyznać nie mogę, gdy w mojem przykonaniu dokument wspomniony, to jest okólnik do zbierania składek, dowodzi właśnie co innego, jak to: co szanowny Kolega z niego wy-

składki zażądane i zebrane zostały, co także akta i dowody inne w ręku Hr. Raczyńskiego będące przez Sejm mu oddane najjawniej okazują.

X. Odwołując się do załączonego w odpisie głosu, jaki w dniu 17. Kwietnia 1841. r. zabrać

wodzi. (Czytajcie, Panowie, list ten pod No. IV. dokumentów.) Ja tu przytoczę tylko miejsca z niego do punktu wniosku się odnoszące :

1) pisze w tym liście J. X. Arcybiskup Wolicki, że posągi mają kosztować przeszło sześćdziesiąt kilka tysięcy talerów;

2) pisze, że na to 13,000 talr. uzbierano do dnia daty listu;

3) pisze, że podług summy zebrać się jeszcze mającój postanowić dopiero będzie można, czy się ma zaprzestać na skromnym grobowcu w jednej kaplicy kościoła metropolitalnego, (niemasz tu ani wzmianki o posągach w kaplicy w mniejszych proporcjach zastosowanych do zebranej summy ze składek) czy też będzie można odważyć się na odlanie dwóch spiżowych lub żelaznych posągów na placu przed kościołem.

Otoż jest cała myśl ś. p. Księdza Wolickiego: chciał on zrobić albo skromny w kaplicy grobowiec, albo dwa spiżowe lub żelazne posągi na placu przed kościołem. Nie mogłem za 21,576 talerów robić posągów, na które J. W. X. Wolicki potrzebował przeszło sześćdziesiąt i kilka tysięcy talerów, zrobiłem więc za składkowe summy skromny grobowiec w kaplicy przyzwoicie ozdobionój, własnym zaś nakładem posągi zrobić kazałem.

X. Decyzya Sejmu ten punkt załatwi. Ja gdybym miał prawo myśl moję wynurzyć w tym względzie

decyzja prejudycjalna w dniu tym zapadła, mi zabroniła; z tych wszystkich powodów prośbę pokorną do Tronu Najjaśniejszego Pana zanieść raczył o to: by wskutek odprawy sejmowej z dn. 17. Lutego 1832. roku, Sejmowi załatwienie dzieła polecić, a gdyby Hr. Edward Raczyński, o co go proszę niniejszem, do wniosków moich w głosie z dnia 17. Kwietnia 1841 roku wyuszczonych, przychylić się nie miał, też wnioski co do napisu na posagach, łaskawie potwierdzić raczył.

Właścivość Sejmu do przyjęcia tój proźby w obec odprawy Sejmowej z d. 14. Lutego 1832, ustaw z dnia 5. Czerwca 1823. i 27. Kwietnia 1824. żadnej wątpliwości podlegać niemoże.

Pisane Poznań, d. 20. Marca 1843.

(podp.) P. SCHUMANN.



obstawałbym za tém, com podał w końcu odpowiedzi mojej na wniosek z roku 1841. i upraszałbym prześwietne stany

a) aby napis w najwidnijszym miejscu kaplicy na marmurze w téj osnowie był położony.

„Z natchnienia J. X. Górzeńskiego i kapituły

„Poznańskiej. Z pomysłu J. X. Wolickiego.

„Z składek narodu grobowiec wzniesiony i

„przyrządzona kaplica.“

b) aby napis wryty na podstawie posągów pozostał jak jest.

E. R.



KONKLUZJA.

Otoż obrona moja, szanowni koledzy, przeciw wnioskowi Wielmożnego deputowanego powiatu Wągrowieckiego. Dyskussya nasza dzisiejsza dostatecznie, jak sądzę, sprawę tę w oczach Waszych wyjaśniła, i wyjasni ją nawet w oczach uczestników do składki, i w oczach całej publiczności polskiej i niemieckiej, która mię czytać będzie w obu językach.

Rozbiór dzisiejszy téj sprawy, poparty dokumentami udowodnia jak mi się zdaje prawdy następujące.

1. Że w odezwach ś. p. X. Wolickiego do publiczności, zachęcając ją do składek, ani wzmianki niema, aby składki na posągi zbierane były. (Odezwy te J. X. Wolickiego znajdują się w spisie dokumentów moich pod No. I. i II. na str. III—XI.

2. Że w zbiorze kwitów z kollekty, których jest 731, tylko są dwa, to jest jednéj gminy i czterech duchownych którzy na posągi dali pieniądze. (Str. 17.)

3. Że J. X. Arcybiskup Wolicki w okólniku swoim do zbierających składki powiedział, że zamysła, w miarę zebranych funduszów, postawić albo skromny grobowiec w kaplicy albo posągi na placu przed kościołem mające kosztować 53,560 talerów. (Czytajcie, Panowie moi, ten okólnik w zbiorze dokumentów pod Nr. IV. str. XIX. i kosztorysy artystów pod liczbą III. a, b, c. na str. XI. sqq.) Komitet działając w duchu J. X. Wolickiego, postawił grobowiec, nie mając za co stawiać posągi olbrzymie.

4. Że exekutorowie testamentu ś. p. X. Wolickiego to jest J. X. Przyłuski, W. Szumann i J. X. Kinasowicz przy zdaniu papierów i zebranych przez składki funduszów oświadczyli sejmowi II., iż J. X. Wolicki fundusze za niedostateczne był uznał. (Dokument ten drukowany jest pod No. VI. na stronnicy XXI.)

5. Że ani Stany Sejmu II., ani Król JMość w odprawie sejmowej, ani prześ. Kapituła Poznańska dając nam kaplicę, ani ś. p. X. Arcybiskup Dunin potwierdzając to nadanie nie wyrazili w jaki sposób komitet wykonać miał poruczone sobie Comissorium i ani wspomnieli o posągach. (Czytajcie, Panowie, dzieło drukowane pod tytułem Sejm II. W. X. Poznań. na str. 25, 49 i 50., czytajcie oraz listy Prześ. Kapituły i X. Arcybiskupa Dunina pod No. IX. i X. w spisie moich dokumentów drukowane na str. XXXII. sqq.)

6. Że komitet niemiał doręczzonego sobie sprawozdania wydziału Sejmu II., w którym Sejm nadmienił jak ten przedmiot miał być wykonany w stósunku do zebranój składki. (str. 37 i 39.)

7. Że przed rozpoczęciem działania naszego w Komitecie oświadczyliśmy wraz z J. W. X. Prałatem Przyłuskim współekutorem testamentu ś. p. Księdza Wolickiego, protokołem zapisanym na dn. 21. Czerwca 1833. r., że całe fundusze obrócimy na przyozdobienie kaplicy, w którym to oświadczeniu ani wzmianki nie ma o stawianiu posągów. (Protokół rzeczony znajduję się w spisie moim dokumentów pod No. VIII. na str. XXV.)

Oto wszystko co na moją obronę w tym interesie powiedzieć mogę; teraz Wy sądzcie Panowie.

Edward Raczyński.

SPIS DOKUMENTÓW

TYCZĄCYCH SIĘ

P O M N I K A

PIÉRSZYCH DWÓCH MONARCHÓW POL-
SKICH W POZNANIU.

THIS DOCUMENT IS

PROPERTY OF

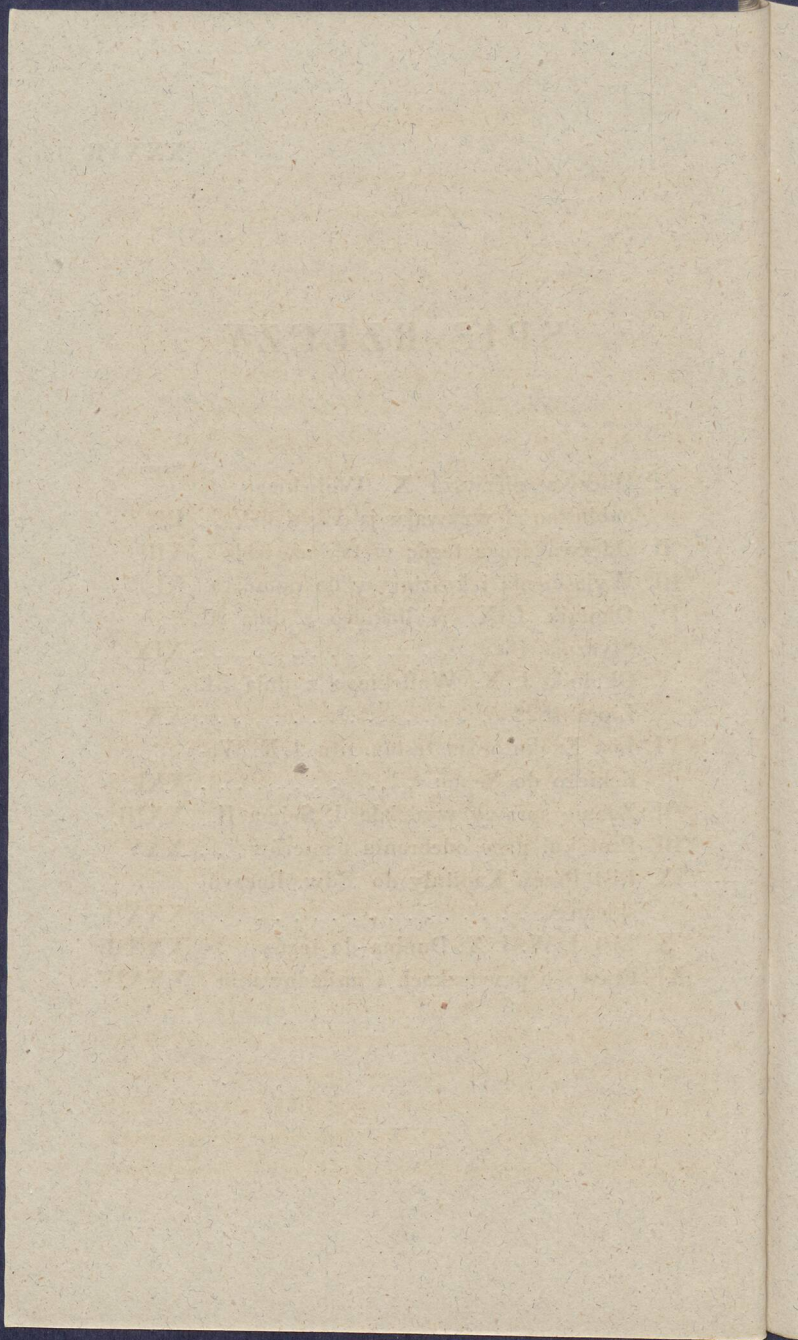
THE NATIONAL ARCHIVES

REPRODUCED FROM THE ORIGINAL

BY THE NATIONAL ARCHIVES

SPIS RZECZY.

	Stronnica.
I. Odezwa piérwsza X. Wolickiego do publiczności wzywając ją do składek . .	III.
II. Odezwa druga tegóż w takimże celu. .	VIII.
III. Wyjaśnienia i kosztorysy do pomnika	XI.
IV. Okolnik J. X. Wolickiego z dnia 20. Stycznia 1829	XIX.
V. Okolnik J. X. Wolickiego z dnia 31. Lipca 1829.	XX.
VI. List Exekutorów testamentu J. X. Wolickiego do Sejmu	XXI.
VII. Zdanie sprawy wydziału I. Sejmu II.	XXIII.
VIII. Protokół przy odebraniu papierów . . .	XXV.
IX. List Prześ. Kapituły do Edw. Raczyńskiego	XXXII.
X List J. W. J. X. Dunina do tegóż . . .	XXXIII.
XI. Prawo o przedrukach i naśladowaniu	XXXIV.



N^o I.

O D E Z W A

J. X. WOLICKIEGO DO PUBLICZNOŚCI ABY
UDZIAŁ BRAŁA DO SKŁADKI.

(AKTA ORYGINALNE VOL. V. FOL. 1.)

Polacy!

Wiadomo Wam z dziejów ojczystych, iż śmiertelne Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego zwłoki, w kościele katedralnym Poznańskim złożone zostały. Nie tajno Wam, iż piérwszy przez zaprowadzenie Świętej Religii Chrześcijańskiej, prawdziwe oświecenie w krainach Sławian zachodnich zaszczeplił. Drugi dziel-
nem ramieniem swoim rozszerzywszy na wszystkie strony granice państwa i przybrawszy dostojność króla, węgielny kamień Monarchii Polskiej założył, i sławę Imienia Polskiego światu objawił. — Czy to wdzięczność Biskupów i Kapituły Poznańskiej dla swych dobrotczywnych nadawców, czy pobożność następców królów z Dynastji Piastów sprawiła, mieli ci dwaj Monarchowie nasi w środku kościoła katedralnego, obyczajem średnich wieków, szanowny starożytnością

grobowiec. — W roku 1772 nieszczęśliwym zdarzeniem pogorzał do szczytu kościół Poznański, a w kilka lat później, w skutku osłabionych przez przepalenie murów zapadła się jedna wieża i ogromem swoim zgniotłszy sklepienie kościelne, tak grobowiec na drobne zgruchotała części, iż kapituła ledwie dostojne kości Monarchów i dobroczyńców swoich uratować potrafiła, które się dziś z czcią w kapitularku zachowują.

Znali Biskupi Poznańscy, znała Kapituła, iż wystawienie nowego grobowca dla tych Monarchów na miejsce zniszczonego, były świętym długiem wdzięczności i miłości ojczyzny, z którego się wypłacić należało. Lecz trzydzieści lat czasu trzeba było, aby te starożytną świątynie Pańską, która ten drogi Polakowi pomnik, zawierać ma, ogniem i ruinami zeszepecona, do przystojniejszego przywrócić kształtu. Fabryka kościoła, co do murów w roku 1795, a co do dachu i powierzchni, dopiero w r. 1801 ukończoną została. Zmiana postaci politycznej kraju naszego, zmniejszenie nad miarę dochodów Biskupa i Kapituły, wojny nieledwo ciągle trwające a tyle wpływu do uskutecznienia szlachetnych zamiarów mające, niepozwołyły Biskupom i Kapitulę zająć się wystawieniem grobowca dla tych ojców Narodu Polskiego.

Dziś za powrotem stałego porządku rzeczy, za zwiastowanym powszechnym w Europie długo trwać mającym pokojem, sporządzony został rysunek przystojnego Pomnika, który dzisiejszy Biskup J. W. Tymoteusz Hrabia Gorzeński z kapitułą swoją Mieczysławowi i Bolesławowi Chrobremu w jednej kaplicy kościoła dla dostojnego umieszczenia zwłoków

Ich wystawić przedsięwzięcia. — Lecz niestety! koszta tego Grobówea na sumę złotych Polskich 90,000 wyrachowane, przechodzą o wiele możność Biskupa i Kapituły i do niepewnego tyłu przypadkom podlegać mogącego czasu, gdyby ich samych kosztem miał być stawiany, odwlećby kazaly. W tém niedogodnym położeniu, z polecenia Biskupa i Kapituły Poznańskiej odzywam się do Was, nieznanym Wam wprawdzie, ale zawsze Polak Polacy! i wzywam Waszój pomocy, abyście dług wdzięczności Biskupa i Kapituły za dług miłości, sławy Narodowej, przystojności, a wreszcie Pychy Polskiej przyjąć i dzielić go z niemi chcieli. — Kiedy laną strumieniami nieledwo po wszystkich częściach świata przez lat kilkanaście bohatyrską krwią naszych rycerzy zmazaliśmy nieodzowne błędy ojców naszych, przedjednaliśmy pamiętkę ich przed samym sądem współczesnych i zmusiliśmy zdumiony świat do oddania nam na końcu sprawiedliwości długo i uporczywie nam zaprzeczonej kiedy szlachetną w szczęściu i nieszczęściu postawą, i niepojętym dla obcych poświęceniem się przekonaliśmy zadziwioną Europę, iż jesteśmy nieodrodnymi potomkami owych enych Polaków, którzy ją od napływu Barbarzyńców stale piersiami swemi zastawiali, a w drugiej połowie siedemnastego wieku, skutecznie i ostatecznie uratowali. Kiedy najpierwsze Europejskie Mocarstwa za sprawą trzech wspaniałych Monarchów na Kongresie Wiedeńskim z popiołów wskrzesili tron zburzony Królów Polskich, a dla spokojności Europy zastawiając Polaków pod różnemi panowaniami, wszystkim tam mieszkającym Narodowość zapewnili, niemasz

już Polaka pod jakimkolwiek, Pruskiem, Rosyjskiem lub Austryackiem żyjącego Berłem, któryby śmiało wza-
jemnej bratniej Polakowi niemógł podać ręki; niemasz
Polaka, którego by się to, co jest Polskiem nie dotyczyło;
niemasz Polaka, którem by za występki lub wykro-
czenie poczytanem być mogło, czić pamięć wielkich
Polskich Monarchów. — W tym na wierze Soiuszów
od całej Europy uznanych i część prawa politycznego
oneyże składających. ugruntowanem przekonaniu, wzy-
wam Was, Polacy, abyście mimo tyloletnych wycieńczeń
w miarę możności Waszój, chcieli się przyczynić do
oddania ostatecznej czi ustanowicielom upadłej a dziś
odrodzonej Monarchii Polskiej — Na piérwszy zakład
ilości na wystawienie tego Nadgrodku potrzebnej,
Biskup Poznański i Kapituła dziesiątą część
rocznego swego dochodu, piérwszy w Summie
N. N. złotych, druga w Summie N. N. już złożyli.
Do zbierania zaś składek i ofiar Obywatelskich mnie
upoważnić raczyli. — Zaszczycony tak chlubnem po-
leceniem prócz zaręczenia za mnie Biskupa i Kapituły,
daję wam w zakład mój honor, śmiem twierdzić, ni-
czem niezkażony, iż najmniejszy dar w sporządzonej
na to umyślnie Księdze, która dla wiekopomnej pa-
mięci w Archiwum Kapitulnem zachowaną troskliwie
będzie, umieszczonym zostanie, a prócz tego w miarę
życzeń każdego, imiennie dary przesłane lub złożone,
co miesiąc w Gazetach Poznańskiej, Warszawskiej,
Wileńskiej, Krakowskiej i Lwowskiej do wiadomości
publicznej podane zostaną, i skoro tylko ilość potrzebna
na dopelnienie zamierzonego dzieła się uzupełni, składki
i dary już więcej przyjmowane nie będą, później na-

deszle odesłane zostaną, i wykonanie Pomnika jak najrychlej przyspieszonym będzie, a po ukończeniu, sprawa o kosztach z potrzebnymi szczegółami przez wyżej wyrażone pisma ogłoszoną.

Polacy! Niech Was od popierania tego szlachetnego Dzieła, do którego was wzywam, nieodstręcza, iż imię moje Wam znane nie jest, i że Wam niewiadomo, czy na Wasze zaufanie mogłem zasłużyć, lub jego godzien jestem; wszak pod bokiemi Władz Rządowych, pod zaręczeniem Biskupa Poznańskiego i Kapituły tutejszej katedralnej, w obliczu światłej i surowej Publiczności do Was się odzywam. — Pomniejcie iż tu idzie o honor Narodu i o cześć tym Monarchom, którym sławę przodków Naszych przez nas odziedziczoną winniśmy. Niech sąsiedzi, niech Europa widzi, że, jeżeli Polacy są w boju odważni, mężni i ludzcy, w szczęściu rzędni i niechętliwi, w nieszczęściu wytrwali i wszystko bez rachuby poświęcający, są oraz w pokoju szlachetni, w oddaniu hołdu wielkim ludziom rodu swego wspaniali, i w miłości Ojczyzny i troskliwości o chwałę Narodu nieporównani. —

Poznań d. 2. Lipca 1816.

TEOFIL WOLICKI,

Proboszcz Metropolitalny Gnieźnieński Archyd. Poznański.

№ II.

DRUGA ODEZWA

J. X. WOLICKIEGO TÉJŻE TREŚCI CO PIERWSZA.

Z D. 8. LUTEGO 1828.

(AKTA ORYGINALNE VOL. V. FOL. 44.)

Rodacy!

Wiadomo Wam z dziejów ojczystych, iż śmiertelne Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego zwłoki w kościele katedralnym Poznańskim złożone zostały. — Nie tajno Wam i to, że pierwszy, przez zaprowadzenie Świętej wiary Chrześcijańskiej prawdziwe oświecenie w krajach Sławian zachodnich zaszczerpił, drugi, przez szczęśliwie prowadzone i ukończone wojny, sławę imienia Polskiego świata objawił. Wiekopomnej Ich pamięci czy to wdzięczność Biskupów i Kapituły Poznańskiej dla swych dobroczynnych Nadawców, czy też pobożność następców królów i książąt z dynastyi Piastów, wystawiła szanowny starożytnością grobowiec, który się obyczajem wieków średnich, wśródku kościoła katedralnego wznosił. W roku 1772 pogorzał do szczytu kościół Poznański. W roku 1790 skutkiem osłabionych przez przepalenie murów, zapadła się jedna z wież i ogromem swych zwalisk zgniotłszy sklepienie kościoła, tak grobowiec na drobne zgruchotała części, że kapituła ledwie zdołała wydrzeć zniszczeniu dostojne Monarchów i Dobroczyńców swoich kości, które dziś w kapitularku swoim ze czcią zachowuje. Czuli to Biskupi Poznańscy, czuła kapituła,

że wznowienie grobowca, było świętym długiem wdzięczności, z którego się wyplacić należało. Lecz nowa polityczna postać kraju, zmiana w dochodach Biskupa i kapituły, wojny nie ledwo ciągle trwające, równie silne jak trudne do pokonania stawiały przeszkody ku osiągnięciu tak szlachetnego zamiaru. Później gdy Bóg miłościwy błogim nas obdarzył pokojem, zmarły przed dwiema laty czcigodny i bogobojny Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański Hrabia Tymoteusz Gorzeński wraz z kapitułą dawny zamysł do skutku przywieść postanowił, przeznaczając na ten cel w miarę możności jaka się okaże, albo jedną kaplicę w kościele metropolitalnym, albo starożytny kościół Panny Maryi na Tumie w Poznaniu, od lat dwudziestu kilka dla braku funduszków na jego utrzymanie, opuszczony, a od zupełnego spuszczenia ocalony tylko hojnością jednego z Rodaków, który się zwykle z swojemi dobrami i czynami. Lecz niestety! same wydatki na przysposobienie tego kościoła do pomieszczenia w nim pomnika, na przeszło pięćdziesiąt cztery tysiące złotych wyrachowane, przechodzą o wiele możność kapituły, dziś przez zawczesny zgon swego Pasterza osierociałej. Wśród tak nieprzyjaznych przedsięwzięciu okoliczności, Zgromadzenie Stanów Wielkiego Księstwa Poznańskiego pod laską zasłużonego ojczyźnie Książęcia Antoniego Ordynata Sułkowskiego nastęrczyło dogodną porę wznowienia téj od tak dawnego czasu pielegnowanej myśli. Jako naczelnik kapituły i Administrator Archidiecezyi odezwalem się do zebranych tu wówczas Obywateli. Wszyscy jednozgodnie i z powszechnym

zapalem myśl Im podaną przyjęli i wezwaniem mnie do zajęcia się tym przedmiotem i zbierania dobrowolnych na cel ten składek, zaszczycić raczyli. To mi było powodem, żem się w dniu 24. Grudnia r. z. udał do Najjaśniejszego Pana z proźbą, o pozwolenie przyjęcia i wykonania poleconego mi zamiaru. Sprawiedliwy ten i wspaniałomyślny Nasz Monarcha, równy ojciec dla wszystkich berlu Jego podległych ludów, nie tylko dobrze przyjął ten dowód wdzięczności mieszkanców Wielkiego Księstwa za dobrodziejstwa przed ośmiu wiekami od swych Monarchów odebrane, lecz wyraźnie wysokim swym gabinetowym rozkazem z d. 8 Stycznia r. b. pobożny zamiar ś. p. Arcybiskupa pochwalił i mnie do zbierania dobrowolnych składek upoważnił, a nawet znacznym pieniężnym upominkiem, pierwszym raczył zostać założycielem wystawić się mającego pomnika. Dzięki zato niech będą dobremu Królowi Panu naszemu! Do Was teraz, kochani Rodacy, mili Ziomkowie, śmiało przemawiam i wzywam pomocy waszój, abyście dług wdzięczności kapituły Poznańskiej za dług Narodu przyjmując, do wypłacenia się z niego, godnym ważnego zamiaru sposobem, przyczynić się chcieli. Znaliście zawsze wdzięczność i uszanowanie dla Królów i Książąt dobroczyńców waszych. Któżby większe do nich miał prawo, jak Ci, którym wiarę świętą i sławę przodków naszych winniśmy? Przedmiot taki, wyższy jest nad wszelkie Was zachęcanie; cóżbym Wam téż więcéj nad to mógł powiedzieć, co każdy z Was w razie takowym czuje i czuć powinien? Co do mnie, każdą by najmniejszą ofiarę, w sporządzonej na to umyślnie księdze, która dla wieko-

pomnej pamięci w Archiwum kapituły zachowaną będzie, zapiszę i dary wszystkie imiennie w Gazetach co półroku do wiadomości powszechniej podawać będę, a skoro tylko fundusz destarczający się zbierze, wykonanie pomnika przyspieszyć i po ukończeniu, sprawę z powierzonego mi polecenia, zdać nie zaniedbam.

W Poznaniu, dnia 8. Lutego 1828.

WOLICKI

Proboszcz Metropolitalny Gnieźnieński, Archidyakon Poznański.

N^o III a.

(Tłómaczenie z niemieckiego, przysłanego z listem z dn. 29. Grudnia 1828.)

WYJASNIENIA

DO PROJEKTU POMNIKA DLA KRÓLÓW MIECZYŚŁAWA I BOLESŁAWA, PRZEZ P. SZINKŁA.

(AKTA ORYGINALNE VOL. VI. FOL. 2.)

No. I. jest bardzo akuratnie co do miary urządzony widok na przestwór placu przed kościołem katedralnym, wraz z urządzeniami dla pomnika. Widok taki przedewszystkiem był potrzebny dla określenia stosunku wielkości pomnika tak względem rozległości

placu, jako i względem wielkości i znaczenia znajdujących się w pobliżu budynków.

Pod rysunkiem znajduje się miara, li tylko dla miejsca na którym pomnik stoi. Podług téj miary dwie figury pomnika są 15 stop wysokie, wielkość która podług danego tu widoku i podług mego uczucia jako minimum uważana być powinna, gdyż pomnik na mniejszą skalę wykonany, na obszernym placu i przez ogrom kościoła katedralnego uduszony by się zdawał.

Nawet przyjęta miara posągów 15 stop wysokości, na wielkiej przestrzeni rozległości placu małe jeszcze uczyniłaby wrażenie, jeżeli plac nie dostanie pewne ograniczenie i urządzenie w stosunku do pomnika. Ograniczenie to umyśliłem utworzyć częścią przez drzewa, częścią przez obwód architektoniczny, który także na niniejszym rysunku jest wystawiony, a lepiej jeszcze na rysunku :

No. 2. W środku znajduje się plan placu. Główna ulica miasta prowadzi ku północnej stronie kościoła. Ku téj ulicy plac jest otwarty, na przeciwko téj otwartej strony pomnik jest umieszczony, otoczony z tylnej strony przez mur wysoki jak postument okrągławy. O tę ścianę opiera się amfiteatr o trzech jeden nad drugim wyniesionych gradusach, na którym lud odwiedzający tum, może spoczywać po i przed nabożeństwem. Za ścianą jest plantacya pięknych lip lub kasztanów także zaokrąglona. Strona placu na przeciwko tumu leżąca także alleami jest obsadzona, zostawiając jednak środek otwarty; znajdujący się tam stary kościół z dwóch stron przez tę plantacyą jest otoczony, a zarazem od placu przed

tumem oddzielony, a jako starożytny i malowniczy przedmiot, nadający tej okolicy miasta interes historyczny, może pozostać jak jest.

Plac umości się flisami w ganki prostokątnie się przeryzujące; leżące między niemi pola bardzo czystym posypa się zwirem, co nada tym sposobem całemu placu podobieństwo mozaiki. Użyć by tu można i darni zamiast zwiru.

Za pomnikiem rozszerzyć należy ulicę do prostej linii przez nabycie leżących tam gruntów. Odmiany te najłatwiej się okazują przez porównanie dołączonego tu planu placu, jak jest teraz z nowo projektowanym.

Nad planem placu na rysunku No. 2. jest widok, a niżej rzut poziomy całego pomnika podług większej skali zrobiony.

No. 3. wystawia urządzenie kaplicy w tumie, w której zwłoki królewskie zamknięte w grobowcu, mają być złożone.

U dołu jest rzut poziomy, u góry na prawo widok na okno, na lewą jest ściana poboczna.

W oknie jest nowa arkada, gdyż dotychczasowa nie była równa (concentrisch) z sklepieniem kaplicy, jak to okaże rysunek kaplicy w terazniejszym stanie. Ramy okna także odmienione zostały, aby się zgadzały z nową ozdobą.

Pod oknem sarkofag z białego marmuru zawierający zwłoki królów, umieszczony jest na oltarzu z ciemniejszego marmuru. Dwa kandelabry z brązu połączone postawione są obok sarkofagu, aby podczas

jakięj uroczystości w kaplicy w świece były opatrzone.

Sklepienie kaplicy ozdobione jest w gwiazdy na niebieskiem tle. Ściany pokryte będą zielonym sztucznym marmurem (grünlichem Stüßmarmor) i w pobocznych ścianach umieszczone są tablice marmurowe mogące zawierać napisy historyczne.

Większe przyozdobienie kaplicy przez rzeźby po ścianach pozostaje przy tem rozporządzeniu zawsze do późniejszych czasów, skoro fundusze do tego się znajdują.

Przy wykonaniu wszystkich tych zakładów dla pomnika, następujący porządek zdaje mi się dogodny, aby podług znajdujących się już i successiwe wpływających funduszków roboty rozdzielić:

1. Model posągów najprzód się zamowi u profesor Raucha.
2. Sadzenie drzew i uregulowanie placu razem się zacznie, aby przy wzniesieniu monumentu już jakaś forma się pokazała.
3. Dobrze by było, gdyby przy uregulowaniu placu zarazem fundament pomnika i nisze amfiteatru ukończone zostały, aby te roboty, jeżeli później mają być wykonane, znajdującęj się w pobliżu plantacyi nie przeszkadzały.
4. Skoro model posągów przez profesora Pana Raucha do gisserni będzie odesłany, zaczynałyby się roboty modelowania do postumentu, które także do gisserni odesłane zostaną.
5. Po ukończeniu lania nastąpi postawienie monumentu.

6. Jeżeli wtedy wystarczające fundusze się znajdują, wypada zamówić sarkofag marmurowy.
7. Po ukończeniu sarkofagu i przy wystarczających funduszach trzeba wykonać urządzenie kaplicy.
8. Na reszcie, jeżeli to fundusze pozwolą, rozpocznie się budowla amfiteatru i muru za pomnikiem.

Koszta całego przedsięwzięcia wynosiłyby:

a) Za model i lanie posągów Panu profesorowi Rauch podług anszlagu . . .	
b) Za postument, który okryty będzie płytami z lanego żelaza, w napisy opatrzone i sześcią figurami w półwypukłej robocie z lanego żelaza ozdobiony, trzeba rachować włącznie z musem	4,000 Tal.
c) Za sarkofag marmurowy do kaplicy	2,500 -
d) Za urządzenie i przyozdobienie kaplicy	3,700 -
e) Za amfiteatr za pomnikiem	3,500 -
f) Za dwie Wiktorye na ostatnich filarach	1,600 -

razem 15,300 Tal.

Koszta uregulowania i plantacyi placu najpewniej na miejscu się dadzą obrachować.

№ III b.

KOSZTORYS MODELÓW DO POSĄGÓW KSIĄŻĘ-
CIA MIECZYŚŁAWA I KRÓLA BOLESŁAWA DO
POZNANIA.

(Z niemieckiego.)

(AKTA ORYGINALNE VOL. VI. FOL. 8.)

1. Model naturalnej wielkości (5 stóp 6 cali) moją ręką z gipsu robiony w przeciągu roku od obstalunku 4,000 tal.

Przysposobienie modelu 15 stóp wysokiego do lania z żelaza, z wyjątkiem jednak kosztów urządzenia potrzebnego, lecz włącznie z osobistą moją pomocą przy wykonaniu olbrzymiego tego dzieła 14,260 tal.

Summa 18,260 tal.

2. Kosztorys takiegoż modelu dziewięć stóp wysokiego moją ręką zupełnie zrobionego w dwa lata po zamówieniu 12,000 tal.

Berlin, 7. Stycznia 1829.

RAUCH.

№ III c.

RACHUNEK ZBLIŻONY WYDATKU POTRZEBNEGO
NA ULANIE Z BRONZU, WYPOLOROWANIE
I ZŁOŻENIE DWÓCH POSĄGÓW WYSOKICH
NA STÓP DZIESIĘĆ.

(Z oryginału francuskiego.)

(AKTA ORYGINALNE VOL. VI. FOL. 9.)

Za 200 cetnarów kruszcu licząc po 35 talarów za cetnar	7,000 tal.
Koszta lania, formowania, i złożenia	7,500 „
Za polerowanie obu figur i nadanie im koloru zielonego, gdyby się to potrzebnem zdało	5,500 „
	<hr/>
	Ogół 20,000 tal.

Być może, że tyle metalu nie wyjdzie, ale to co by się zostało, zakryłoby wydatki, których przewidzieć nie można.

Berlin, 5. Stycznia 1829.

COUÉ.

№ IV.

O K O L N I K

J. W. P. KSIĘDZA WOLICKIEGO DO ZBIERAJĄ-
CYCH SKŁADKI

(AKTA ORYGINALNE VOL. V. FOL. 133)

Z wyraźnego polecenia J. O. Księcia Jmci Sułkowskiego byłego Marszałka Sejmu Księstwa Poznańskiego mam honor się zgłosić do J. O. N. N. Deputowanego z Stanu Rycerskiego Powiatu N. N. Miasta N. N. od Miast Powiatów N. N. Stanu Włościańskiego Powiatów N. N. Pozwoli sobie przypomnieć J. W. N. N. iż Stany Księstwa Poznańskiego na ostatniem swoim posiedzeniu poddały Im przezemnie myśl wzniesienia Pomnika czełgodnym Monarchom Polskim Mieczysławowi I. i Bolesławowi Chrobremu jednomyślnie przyjęły, i po otrzymanem najlaskawszem Najjaśniejszego Pana tego przedsięwzięcia zatwierdzeniu, każdy z J. W. Deputowanych osobnym listem Xcia Marszałka z dnia 9. Marca r. p. wezwanym został do zajęcia się zbieraniem składek w swym Powiecie i przesłania ich w ręce moje. Już niektórzy z J. W. Deputowanych odpowiedzieli przyjętemu na siebie obowiązki, i w skutku składanych dobrowolnych ofiar, są już przez Artystów Berlińskich zrobione Ryssy i Modele ku wykonaniu tego Narodowego przedsięwzięcia, które już nie w kościele Panny Maryj uznany za niezdatny do tego celu, ale na placu przed kościołem Metropolitalnym Poznańskim dokonany być ma. — Lecz gdy koszta do tego przedsięwzięcia na przeszło

sześćdziesiąt kilka tysięcy Talarów obrachowane, przechodzą ilość rzeczywistego téj składki zapasu, która dopiero trzynaście tysięcy talarów wynosi, przymuszony jestem upraszać J. W. N. N. aby mi raczył donieść ile stósownie do zobowiązania się swego na ten Narodowy zamiar zebrał, i aby ilość zebraną desłać zechciał. W miarę bowiém ilości, jaka się okaże, będą mógli rozpocząć się układy z Artystami i postanowić będzie można, czy się ma zaprzęstać na skromnym grobowcu w jednéj Kaplicy kościoła Metropolitalnego, czy téż będzie można odważyć się na odlanie dwóch spiżowych lub żelaznych Posągów Ojcom Narodu naszego na Placu kościoła Metropolitalnego mających przejeżdżającym z zachodu i południa, na wschod i północ zaświadczać wdzięczność dzisiejszego pokolenia dla Tych, którym Wiarę Świętą i sławę Imienia swego winni. Upraszam J. W. N. N. aby mię przed upłynieniem Miesiąca Kwietnia raczył na dzisiejszą mają odzwę swą zaszczycić odpowiedzią i przyjął wyraz mego poważania.

W Poznaniu, 20. Stycznia 1829.

№ V.

OKOLNIK

J. X. WOLICKIEGO Z DNIA 31. LIPCA R. 1829.

(AKTA ORYGINALNE VOL. V. FOL. 149.)

Podając do publicznej wiadomości powyższy wykaz ofiar w miesiącu Czerwcu i Lipcu złożonych, mam sobie za przyjemny nader obowiązek wynurzenia wdzięczności W. Rotmistrzowi Rosenstielowi właścicielowi drukarni Deckera i Społki za bezpłatne aż do dnia dzisiejszego umieszczanie składek w Gazecie Poznańskiej Polskiej i Niemieckiej. — Upraszam przytem niniejszem wszystkich J. W. Deputowanych na Sejm, niemniej W. W. Radzców Ziemiańskich, aby wszelkie u nich jeszcze będące albo złożyc miane ofiary, raczyli mi przed dn. 15. Października r. b. jako dniem w którym składka się zamyka, odesłać lub zawiadomić, o ile się to nie stało, że żadne u nich złożone nie zostały. — Gdy bowiem na dokonanie tego Narodowego przedsięwzięcia ledwie czwarta część potrzebnej ilości uzbieraną być mogła, nie pozostanie mi, jak złożyc na ręce Stanów na Sejm drugi Księstwa Poznańskiego w tym roku zwołać mianych całą zebraną sumę, i ich gorliwości o uwiecznienie pamiętki Ojców Narodu naszego wykonanie pochwalonego przez nich przedsięwzięcia oddać.

W Poznaniu, dn. 31. Lipca 1829.

№ VI.

L I S T

EXEKUTORÓW TESTAMENTU Ś. P. KSIEDZA
WOLICKIEGO DO SEJMUJĄCYCH STANÓW
W. X. POZNAŃSKIEGO.

(AKTA ORYGINALNE VOL. VII. FOL. 168.)

Jaśnie Oświecony Mości Książę Marszałku
Prześwietne Stany!

Zaufaniem Stanów Wielkiego Księstwa zaszczycony s. p. Książę Teofil Wolicki Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, podjął się zbierania składek, na wystawienie pomnika dla Ojców sławy Narodowej Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego.

Śmierć zawczesna przerwała gorliwe JEgo w tym ważnym przedmiocie działanie. W chwilach gdy zapatrując się na niedostateczność funduszów, wielkiemu nieodpowiadających celowi, wieszczym duchem przewidywał, iż nie dożyje skutku zamierzonej pracy, w chwilach tych mawiał: iż do tych, od których wyszło chlubne do Niego polecenie, należeć będzie spełnienie dzieła, które Stany Prześwietne Wielkiego Księstwa uznały za wywiązanie się z długu Narodowego

Podpisani, którym dostał się szczytny udział być powołanymi na wykonawców ostatniej woli Naszego Arcy-Pasterza, spieszą w ręce Waszój Książęcej Mości, jako Marszałka Sejmowego, i Prześwietnych Stanów oddać.

1. Spis wszystkich składek i ich dawców, w księdze oprawniej.

2. Spis ogólny wpływów tak w gotowiznie, jako i zapisach i inszych przedmiotach z którego się okazuje że jest:

- a) w papierach wartość pieniężną mających 18,350 Tal.
- b) w zapisie J. W. Książęcia Namiestnika z dn. 20. Maja 1828 500 „
- c) Makata przez W. Wichlińskiego z Pogrzybowa ofiarowana.

3. Akta w pięciu księgach z kart resp. 149, resp. 232, resp. 254, resp. 177, resp. 68 składające się, wszystkie tego przedmiotu Korespondencye i dowody w sobie zawierające.

4. Model pomnika przez Pana Rauch zrobiony i akta do tego ściągające się z kart 12.

5. Sześć rysunków w tece.

Z uniżoną prośbą aby wszystko to Prześwietne Stany ku dalszemu rozporządzeniu przyjąć, a nam pokwitowanie udzielić raczyły.

Racz Wasza Książęca Mość i Prześwietne Stany przyjąć wyraz wysokiego uwielbienia. Exekutorowie testamentu.

Poznań, dn. 4. Lutego 1830.

(podp.) PRZYŁUSKI, SCHUMANN, X. KINASOWICZ.

№ VII.

ZDANIE SPRAWY WYDZIAŁU 1go WZGLĘDEM
POMNIKA KRÓLÓW MIECZYŚŁAWA I BOLESŁA-
WA NA POSIEDZIENIU SEJMU Z DNIA 16. LU-
TEGO ROKU 1830.

(Komunikowane przez Hr. Potworowskiego
na dn. 25. Października 1843.)

Zdaniem wydziału jest, ażeby ściśle się trzymać
zdania i życzeń tego męża, który to dzieło rozpoczął.

Kiedy bowiem s. p. Ksiądz Arcybiskup obarczony
pracą, przedsięwziął Stanom oddać rozrządzenie i wy-
konanie pomnika, wyrzekł, że podług myśli jego Stany
by powinny obrać na komitet kierujący Hrabiego Ed-
warda Raczyńskiego, Działyńskiego, i X. Kanonika
Przyłuskiego, a ponieważ Pan Rauch nadto wiele
żądał żeby powierzyć wykonanie to Panu
Tatarkiewiczowi pod radą Torwalsona.

Pan Tatarkiewicz zaszczycony jest zaufaniem Pana
Torwalsona. Tenże powierzył mu bowiem postawie-
nie i przez drogę uszkodzonych naprawę, pomników
Kopernika i Xcia Poniatowskiego w Warszawie.

Pan Tatarkiewicz od czasu tego bawi w Rzymie,
i kształci swój piękny talent; będąc naszym rodakiem
nieomylnie oszczędzi naszych funduszów. W tym za-
ufaniu s. p. Ksiądz Arcybiskup przez Pana Działyń-
skiego rozpoczął z nim korespondencyą, o czym Pan
Działyński uwiadomił nasz wydział listem, który tu
Prześwietnym Stanom składamy.

Wydział zwazywszy, że teraz po stracie X. Arcy-
biskupa, już się pomnożenia znacznego funduszów spo-

dziewać nie można, jest zdania: żeby wykonanie pomnika zaraz rozpoczętym zostało; reszta składek z téj prowincyi również jak i z królestwa i z prowincyów pod berłem Rossyjskim, w biegu działania wpłyną, i posłużą na zastąpienie kosztów przewyższających może obrachowanie jakie komitet po ugodzie zrobić będzie mógł. Jeżeliby zaś z funduszu pozostała reszta, zdaniem wydziału jest, żeby zaraz Stany postanowiły takową oddać Szarym siostręm, do czego by komitet bez dalszego zapytania upoważnionym został.

A zatym wydział proponuje, żeby Stany napisały list najprzód do Księcia Namiestnika oddając Jego protekcyi całe to dzieło. List zaś do zwyżwymienionych trzech osób Hrabiego Raczyńskiego, Działyńskiego i X. Kanonika Przyłuskiego prosząc Ich o przyjęcie obowiązku na nich wkładającego się, i zaraz na te trzy osoby pełnomocnictwo takie, że w przypadku nieprzyjęcia, śmierci lub choroby jednej z tych znakomitych osób, dwie pozostające są upoważnione działać nieograniczenie, jako i odebrać fundusze i temi rozrządzać. Żeby w tym pełnomocnictwie wyrazić życzenie Stanów, ażeby to dzieło niezwłocznie rozpoczęte zostało, wykonanie powierzone Panu Tatarkiewiczowi z zasiągnięciem rady Torwalsona. Te życzenia żeby nie były jednak wiążące komitet, ale owszem żeby się do nich stosował o tyle tylko, ile mu okoliczności dozwolą.

(Podpisy.)

№ VIII.

P R O T O K U Ł

ZPISANY PRZY ODDANIU PAPIERÓW KOMITE-
TOWI WYZNACZONEMU DO WYKONANIA
POMNIKA.

Działo się w Poznaniu w biurze Namiestni-
kowskiem d. 21. Czerwca 1833.

Królewski Szambelan Hrabia Edward Raczyński
z Rogalina i Pralat Przyluski stanęli i oświadczyli:

Król Jmci Najwyższą odprawą drugiego Sejmu
prowincyjalnego W. X. Poznańskiego na podaną przez
tenże prośbę względem pomnika dla królów Mieczys-
ława i Bolesława Chrobrego raczył jak najlaskawiej
pozwolić, aby JO. Książę Namiestnik Radziwiłł wraz
z podpisanymi Hrabią Edwardem Raczyńskim i Prała-
tem Przyluskim składali komitet i byli wspólnie umo-
cowani do odebrania dotychczas na wzniesienie rze-
zonego pomnika uzbieranój kwoty, do zbierania dal-
szych składek na tenże sam cel, do zarządzania tymże
funduszem i do wszelkich dalszych czynności.

Zasze wśród tego okoliczności niepozwoliły zająć
się powyższém przedsięwzięciem a komitet poniósł
dotkliwą stratę przez zgon s. p. JO. Xcia Namiestnika;
podpisani atoli pomni na powołanie swoje mają sobie
za obowiązek zwłaszcza przy terazniejszej sposobniej-
szej porze, zająć się wykonaniem powierzonego im
zlecenia, i dla tego zażądali od podpisanego Tajnego
Radcy Rejencyjnego i szefa Bióra Królewsko-Namiest-
nikowskiego w Poznaniu, wydania im aktów i pism

wzniesienia rzezonego pomnika dotyczących i w rejestraturze Król. Urzędu Namiestnikowskiego się znajdujących.

Na przedstawienie przez ostatniego stawającym uczynione, jako tenże aż do dalszego rozkazu nie jest upoważniony do wydania jakichkolwiek aktów z rejestratury Król. Urzędu Namiestnikowskiego, lecz, że jest gotów W. Wnym Komparentom żądane przez nich akta w lokalu biórowym przelożyć, dalsze ich postanowienia względem wykonania danego im polecenia do protokołu przyjąć, i całą tę czynność wyższej władzy przelożyć; stawający przystali na takowe oświadczenie, poczem przystąpiono do przejrzenia tych aktów i pism.

Takowe składają się:

- A. 1) z trzech rysunków kaplicy Św. Jana w kościele metropolitalnym Poznańskim, w terażniejszym stanie,
- 2) jest rysunek projektowanego urządzenia i przyozdobienia tejże kaplicy, w której zwłoki dwóch rzezonych Monarchów mają być złożone; jest to rzut poziomy i pionowy (Grund und Aufsriß).
- 3) jest rysunek do grupy dwóch posągów Księcia Mieczysława i Króla Bolesława, jak one na placu przed kościołem metropolitalnym miały być wzniesione, a to w rzucie poziomym i pionowym (Grund und Aufsriß).
- 4) jest widok tegoż pomnika perspektywiczny. Rysunki te są wszystkie Tajnego Nadradzey budowniczego Szinkla.

- B. jest księga w czerwony safian oprawno, w której wszystkie na wystawienie tego pomnika złożone składki i nazwiska dawców są zapisane.
- C. 1) jest poszyt zawierający korespondencyą względem wzniesienia tego pomnika.
2) poszyt mieszczący w sobie anszlagi i rysunki Tajnego Radzcy Szinkel i Professora Rauch.
3) trzy tomy dowodów tyczących się nadesłanych składek.
- D. List Sejmu Prowincyjalnego z d. 26. Marca 1830 którym podpisanemu Tajnemu Radzcy Michalskiemu powyższe dokumenta do zachowania w Król. Namiestnikowskim biurze przesłano, oraz notatka kwitu przez niego na odebranie ich wystawionego.

Pauowie Komparenci przystąpili najprzód do przejrzenia księgi pod Litt. B. wymienionój i na jój końcu umieszczonego szczegółowego wykazu przychodu i rozchodu wpłynionych składek. — Z tego okazało się, iż po śmierci s. p. J. W. J. M. C. Księdza Arcybiskupa Wolickiego cała massa wynosiła wgotowiźnie 18,376 talarów 15 sgr.

Gdy jednak pieniądze te powiększój części na obligi Państwa i listy zastawne były zamienione, i papiery te podług bardzo wysokiego kursu z r. 1829 były powyższój kwocie obliczone, przeto stawający już poprzednio prosili byli o wykaz tych funduszów tutajsze ziemstwo jeneralne, u którego rzeczone papiery przez exekutorów testamentu s. p. Księdza Arcybiskupa Wolickiego były złożone. Dołączają oni tutaj wspomniony wykaz, i odwołując się do umieszczonego w nim ob-

rachunku, wedle którego dzisiejsza massa rzeczonych składek w pierwotnym kapitale, i przyłączonych doń procentach wynosi:

a) w obligach państwa wartości nominalnej	3,925 Talr.
b) w listach zastawnych wartości nominalnej	17.500 „
	ogółem <u>21,425 Talr.</u>

oświadczają, że tylko tę kwotę mogą uważać za fundusz, z którego rachunek zdać będą obowiązani.

Poczém Panowie Komparenci takie oświadczenie podali:

„Względem wykonania danego nam polecenia jużesmy się po nieodżałowanej śmierci s. p. JE. Księcia Namiestnika wspólnie naradzili i na to zgodzili, iż od myśli wystawienia statuy na placu przed kościołem metropolitalnym zupełnie odstępujemy i ograniczymy się na urządzeniu jednéj z kaplic tegoż kościoła, dla złożenia w niéj zwłok wiekopomnéj pamięci Książęcia Mieczysława I. i syna jego Bolesława Króla; gdyż zwazywszy jakie mamy fundusze i środki, osądziłyśmy: iż takowe niewystarczyłyby na wykonanie pierwotnego pomysłu s. p. Księdza Arcybiskupa Wolickiego, aby pomnik ten rozszerzyć aż po za kościół. Zdanie to nasze potwierdziło się dzisiaj po przejrzaniu anszlagów Tajnego Radzcy Szinkel i Professora Rauch. — Podług nich kosztowałby:

1. Model statuy przed kościołem i wykonanie jego do odlania	18,260 Talr.
	Latus <u>18,260 Talr.</u>

	Transport	18,260 Talr.
2.	Spiz, odlanie i cizelowanie.	20,000 „
3.	Podstawa, zalozenie amfiteatru za pomnikiem i inne ozdoby	9,100 „
		<u>= 47,360 Talr.</u>
	do tego	
4.	Urządzenie kaplicy	6,200 „
		<u>razem 53,560 Talr.</u>

w co nawet koszta sprowadzenia i ustawienia wcale nie wchodzą.

Jak się wyżej rzekło, wynosi istnący fundusz, (nominalną wartość papierów za zupełną przyjmując) = 21,425 Talr., do powyższych zatem 53,560 Talr. jeszczeby 32.135 Talr. nie dostawało.

Takowy niedobór chcieć z dalszych składek, zastąpić byłoby uludzeniem, zważywszy na terażnijsze ciężkie czasy oraz i na to, iż wszystkie źródła, z których można było czerpać, podług księgi pod Litt. B. już są wyczerpane. — Król Jmc. i J. K. Mość Książę Następca Tronu, tudzież panujący teraz Cesarz Jmc. Rossyjski składki swe zmarłemu Księdzu Wolickiemu najlaskawiej już nadesłali. Również na ten cel, za staraniem Naczelných Prezesów tak tutaj jako i w sąsiedzkich prowincjach zbierano składki we wszystkich chrześciańskich parafiach i według przelożonego spisu nazwisk, najznakomitsze osoby już dary swe złożyły.

Takowe położenie rzeczy samo przez się usprawiedliwia powyższe nasze postanowienie: że pomnik wznieść się mający li tylko na urządzeniu, przeznaczonėj na to kaplicy ograniczymy, przez co kościółowi metropolitalnemu ozdoba przybę-

dzie. a pomnik sam w warówniej jego (kościola) strukturze zabezpieczenie swoje znajdzie. Tajny Radzca Szinkel urządzenie kaplicy w prawdzie tylko na 6200 talarów podał; lecz jedynie dla umniejszenia już bardzo znacznych kosztów ogóln. Anszlag jego mówi tylko o grobowcu marmurowym i o najpotrzebniejszych odmiach w budowlu, przy czym P. Szinkel sam oświadcza: iż piękniejsze przyozdobienie kaplicy przy takim urządzeniu późniejszemu czasowi musi być zostawione, jeżeli się środki do niego znajdują.

Nie obowiązując się naprzód do żadnego planu względem przyszłego urządzenia kaplicy, to tylko naprzód twierdzimy, że, jeżeli poleczone nam dzieło w sposób godny ma być dokonane i z gustem połączone, fundusze istnące nie są za nadto wielkie.

Nadmieniamy tu zresztą:

1. że we względzie pomysłu, ograniczenia pomniku tego li tylko na kościół metropolitalny i na znajdującą się w nim kaplicę, terażniejszy Jmc Ksiądz Arcybiskup i Kapituła Metropolitalna, zupełnie się z nami zgadzają.
2. że w wykonaniu polecenia naszego ciągle się z Jmc Księdzem Arcybiskupem i kapitułą znosić będziemy.
3. że po ukończeniu dzieła tego zdamy sprawę Jmc Księdzu Arcybiskupowi i jego kapitule i wszelkie jego się dotyczące rachunki, kwity i dokumenta złożymy w archiwie Kapituły Metropolitalnej.

Do powyższych trzech punktów obowiązuje nas cel i pierwotne przeznaczenie wystawić się mającego pomnika. — Wiadomo bowiem z historyi: że zwłoki Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego w Tumie Poznańskim złożone zostały i że pierwszy w tutajszej okolicy zaprowadził Chrześcijaństwo, a syn jego Bolesław je rozkrzewił. — Wdzięczność i pobożność Biskupów i Kapituły Poznańskiej wniosła obudwom pierwszym Chrześcijańskim Monarchom grobowiec, który wedle zwyczaju średnich wieków zajął środek Tomu. W roku 1772 spalił się kościół katedralny w Poznaniu do szczytu. W roku 1790 jedna z dwóch wież przez tenże pożar w murach oslabiona zapadła się, strzaskala sklepienie kościelne i grobowiec na środku stojący. Zebrano szacowne zwłoki królów i złożono je w kapitularni. Biskupi tutajsi i kapituła, ciągle myśleli o wzniesieniu nowego dla nich pomnika. Częścią niepomysłne czasy, częścią zmiany w ich dochodach zaszkodziły im zamiarowi tego dokonać; aż, J. X. Górzeński przedostatni Arcybiskup Poznański i Gnieźnieński powziął myśl zapomocą dobrowolnych składek do których dziesiątą część swego rocznego dochodu przyłączył, wzniesić pomnik dotąd zaniedbany. Niebo nie pozwoliło mu oglądać wykonania tej pobożnej myśli, którą uchwycił po jego śmierci ówczesny Administrator tutajszej dyecezyi, późniejszy Arcybiskup Wolicki, i do skutku ją przywiódł. W duchu też powziętego pomysłu, oświadczył Najjaśniejszy Pan w Najwyższym rozkazie gabinetowym z d. 8. Stycznia 1828 w aktach X. Wolickiego się znajdującym, łaskawie

swe potwierdzenie, którego to Najlaskawszego listu kopia Tajny Radzca Rejencyi Michalski na nasz wniosek do niniejszego protokulu dołączyć zechce.

Panowie Komparenci niemieli nic więcj do nadmienia, powtórzyli wniosek o jak najprędsze uskutecznienie wydania im rysunków i papierów ich polecenia się tyczących, i nareszcie prosili o kopia tój czynności, przeciwko czemu podpisany nic niema.

Następnie niniejszy protokul przeczytano i podpisano.

(podp.) EDWARD HR. RACZYŃSKI.
X. PRZYŁUSKI.

(podp.) MICHALSKI,
Tajny Radzca Rejencyi.

N^o IX.

L I S T

PRZEŚWIETNEJ KAPITUŁY POZNAŃSKIEJ DO EDW. RACZYŃSKIEGO.

(Z ORYGINALU NIEMIECKIEGO.)

W ezasie gdy niżej podpisana kapituła katedralna była w chęci wykonać niektóre budownicze zmiany w kaplicy Najś. Sakramentu, odebrała przyjemne doniesienie że tę własnie kaplicę obrał sobie J. W. Pan, aby w niej wystawić pomnik Mieczysławowi i Bolesławowi.

Zyczenie, aby widzieć główny dyecezyi kościół, i najświętsze w nim miejsce w tak godny sposób upiększone, to jest przez umieszczenie w nim pamiątki zaprowadzenia w tych krajach Chrześcijaństwa, życzenie to, tak jednogłośnie było w naszym zgromadzeniu, że jedynie tylko nieobecność J. W. Pana pozbawiła nas tej przyjemności abyśmy je mogli natychmiast wyrazić.

Tym zaś chętniej po szczęśliwej J. W. Pana podróży, spieszymy się z oddaniem Panu na cel znajomy znajdującą się za wielkim ołtarzem kaplicę, upraszając oraz J. W. Pana o finalną rezolucyą, abyśmy do niej nasze tegoroczne kościelne budowy zastosować mogli.

Przyjmiej J. W. Pan wyraz etc. etc.

Poznań, d. 17. Lipca 1834.

Kapituła Metropolitalna
(podp.) REGENBRECHT.

N^o X.

L I S T

J. W. J. KSIEDZA DUNINA DO EDWARDA
RACZYŃSKIEGO.

Na uprzejmą odezwę z dnia dzisiajszego, mam zaszczył oświadczyć Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu Raczyńskiemu w odpowiedzi, iż przeciwko projektowi wystawienia pomnika dla Mieczysława i Bolesława

królów, w tutejszym Metropolitalnym kościele w kaplicy Najś. Sakramentu nie tylko nie mam nic do nadmienienia, lecz owszem, o ile to odemnie zależy, chętnie zezwalam.

Proszę przyjąć zapewnienie najpowinniészego mojego uszanowania.

Poznań, dnia 3. Lipca 1835.

DUNIN

Arcybiskup Gnieźniński
i Poznański.

№ XI.

P R A W O,
TYCZĄCE SIĘ OBRONY WŁAŚNOŚCI W DZIE-
ŁACH UMIEJĘTNOŚCI PRZECIW PRZEDRUKO-
WANIU I NAŚLADOWANIU, Z DNIA
11. CZERWCA 1837.

(9 KARY NA PRZEDRUK.)

§. 10. Kto służące autorom, ich sukcesorom lub prawonabywcom wyłączne prawo nadwiera przez robienie z niego użytku bez ich zezwolenia, winien uszkodzonym zupełne wynagrodzenie, a prócz zagrabienia (konfiskacyi) zapasowych egzemplarzy ściąga na siebie pięćdziesiąt do tysiąca talarów kary pieniężnej.

4 Dzieła sztuk pięknych
obrazowe przedstawy.

§. 21. Rozpowszechnienie rysunków lub obrazów przez miedzioryt, staloryt, drzeworyt, druk kamienny, farbowy, przenoszenie i t. d. jest zakazane, dziejąc się bez zezwolenia autora oryginalnego dzieła sztuki, lub jego następców w prawie.

§. 22. Pod równym warunkiem zabronione jest rozmnażanie rzeźbiarstw wszelkiego rodzaju przez odlewy, odciski i t. d.

§. 23. We względzie tych zakazów §§. 21. i 22. żadnej nie stanowi różnicy czyli naśladowanie ma wielkość naśladowanego dzieła, lub w odmiennym wydane jest kształcie; chybaby odmiany były tak znaczne, iżby twór ten nie za proste naśladowanie, lecz za oryginalne dzieło sztuki mógł być uważanym.

Kary i postępowanie indagacyjne.

§. 30. Przepisy §§ 10. do 16. ściągają się także do dzieł sztuki i do wizerunkowych tworców wszelkiego rodzaju.

Przepisanéj w §. 10. konfiskacie, ulegają także poczynione do naśladowania dzieł sztuki przyrządzenie, jako to blachy, formy, kamienie i t. d.

Dań w Berlinie, d. 11. Czerwca 1837.

(L. S.)

FRYDERYK WILHELM.





BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIWERSYTETU A.M. W POZNANIU



685612